

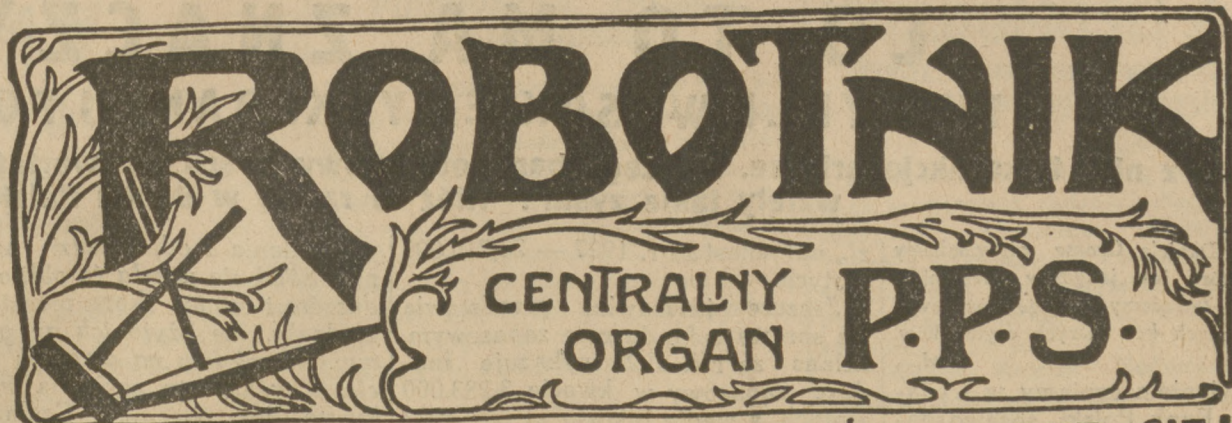
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

„SOCJALIZM — TO NADZIEJA LUDZKOSCI, MŁODZIEŻ — TO NADZIEJA SOCJALIZMU”

PRZYGOTOWUJcie WSZĘDZIE DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

PRZEMIANY.

„Bojowa” polityka niektórych odłamów obozu konserwatywnego ma jedną niewątpliwie bardzo dobrą stronę: irytuje i drażni inne grupy „piłsudczyków”. Ale nie tylko irytuje i drażni: zmusza jednocześnie do zastanowienia się, do sformułowania własnych zastrzeżeń, do wyciągania z tych zastrzeżeń wniosku, wniosku niepokojącego, przykrego, który łatwo ująć w jednym pytaniu zasadniczym: co dalej?

Nie przypisuję wcale wyłącznej zasługi tego faktu artykule „Słowa” czy „Dnia Polskiego”. Daleko większe znaczenie posiadają zjawiska na prawdę istotne, jak ogromne wzmocnienie roli klasy ziemiańskiej w Państwie, centralizm biurokratyczny, doprowadzony do granic prawie ostatecznych, osłabienie samorządu i t. d. I oświadczenia polityczne konserwatystów wszakże, i brak taktu z ich strony, w rodzaju „przymilania się” do rocznicy legionowej, nie pozostały tu bez wpływu.

Obóz rządowy w Polsce dzisiejszej można rozłożyć na cztery główne części składowe: 1) konserwatyści, 2) dawni „piłsudczyści”, co w swej ewolucji dojrzała do poglądów faszystowskich czy zbliżonych do faszystowskich, 3) „Głosu Prawdy”, 4) „Głosu Zbrojnego”, 5) „czwarta brygada” z pod znaku „Expressów Porannych” i „Kurjerów” krakowskich, wszelacy byli „piastowcy”, byli endecy, urzędnicy starostw i t. p., 4) i wreszcie „piłsudczyści” z lat wojennych i bezpośrednio powojennych, co — nieraz w serdecznej mecie — usiłują pogodzić „posłuszeństwo wobec Komendanta” z przekonaniami demokratycznymi, sojusze z reakcją społeczną tłómaczą sobie koniecznościami „przejściowej taktyki” albo — najczęściej — „ujemnym wpływem t. zw. otoczenia marszałka”.

I rośnie w nich gniew na to „otoczenie”, gniew zupełnie zrozumiały, zupełnie typowy dla wszelkich wypadków dziejowych tego rodzaju, jak nasz obecny system rządzenia.

W gruncie rzeczy u steru władzy znajduje się tylko część — raczej nieznaczna — legionistów, peowików, uczestników przygotowania zbrojnego z epoki po rewolucji 1905 r. Sentyment bardzo wielu innych pozostał wierny ideałom 1914 roku, hasłom „Filarecji”, statutu organizacyjnego pierwszego Związku Strzeleckiego. Czy podobna sobie wyobrazić, by „wodzowie ziemianstwa polskiego”, jak twtuluje „Słowo” pp. Męysztowicza i Sapiehy, stali się na prawdę „wodzami” tych ludzi, by wystarczyli im, jako strawa duchowa, łamańce polityczne „Głosu Prawdy”, by imponowała im „ideologia” walki z „partynictwem”, „ideologia”, przystosowana do umysłowości przekupki z za Żelaznej Bramy.

W tym właśnie punkcie leży beznadziejna słabość wewnętrzna dzisiejszego systemu rządów. Och, nie chodzi ani trochę o jakieś aluzje do stosunków w sejmowej „Jedynce”. Zapewne, p. Sławek może utrzymać „w kupie” kilkudziesięciu polityków różnej maści. Ale w kraju to wszystko, co uchodzi za podstawę okresu „pomajowego”, to wszystko jest zlepek mechanicznym, nie żadną całością organiczną.

Niema rady! Wielkie ruchy społeczne, wielkie prądy myśli tworzą się zawsze i wszędzie według wielkich potrzeb i dążeń klasowych. Obóz rządowy próbuje sprowadzić kolosalne zagadnienia życia polskiego do jednej kwestii — prawo — politycznej. Wobec problemów społeczno-go-

XXI KONGRES POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ OBRADOWAC BĘDZIE W SOSNOWCU W DNIACH 1, 2, 3, I 4 LISTOPADA

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Otwarcie.
- 2) Wybór Prezydium. Powitania.
- 3) Sprawozdania: a) polityczne i

organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.

4) Polityka zagraniczna.

- 5) Samorząd miejski i wiejski.
- 6) Położenie gospodarcze.
- 7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).

- 8) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Centralnego Sądu Partyjnego.

PLAN PRAC P. P. S. W TYGODNIACH NAJBLIŻSZYCH

W niedzielę 16 września

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W niedzielę 23 września

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali Warszawskiej Organizacji P. P. S., przy Al. Jerozolimskich 6.

W niedzielę 30 września

RADA NACZELNA

w Warszawie, początek obrad o g. 11 r. w sali Z. P. P. S. w Sejmie.

W niedzielę 7 października

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w całym kraju.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI MOCARSTW Z NIEMCAMI W SPRAWIE NADRENJI

Genewa, 11 września. (PAT.). — We wtorek wieczorem odbyła się w hotelu Beau Rivage 2 i pół godzinna konferencja, w której wzięli udział lord Cushendun, Briand, Scialoja, kanclerz Müller z sekretarzem stanu von Schubertem, Hymans i Adacii. Na konferencji tej nastąpiła wymiana poglądów na sprawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojuszników. Dalszy

ciąg narad, które toczyły się w atmosferze przyjacielskiej, odbędzie się we czwartek przed południem. Kola poinformowane utrzymują, że konferencja dzisiejsza miała raczej charakter ogólny i że dotychczas ze strony niemieckiej nie przedstawiono żadnych konkretnych propozycji co do rekompensaty za przedterminową ewakuację.

JAPONIA A ANGIELSKO-FRANCUSKI PAKT MORSKI

Tokio, 11 września. (PAT.). Premier Tanaka, przemawiając na posiedzeniu gabinetu, oznajmił, iż rząd zakomunikował nieoficjalnie Wielkiej Brytanji, że Japonia w zasadzie odnosi się przychylnie do układu morskiego angielsko-francuskiego, jakkolwiek uważa, iż trudno będzie układ ten wprowadzić w ży-

cie. Wobec tego, że Stany Zjednoczone nie wyraziły jeszcze swego poglądu, Japonia zastrzeżenie sobie udzielenie oficjalnej odpowiedzi. Admirał Okada, minister marynarki, oświadczył, że Japonia przyjąłaby z ochotą tego rodzaju układ, jako stanowiący krok na drodze rozbrojenia światowego.

PLON RZĄDÓW KONSERWATYWNYCH W ANGLJI

Londyn, 11 września. (PAT.). Liczba zarejestrowanych w Anglii w dn. 3 września bezrobotnych wynosiła 1.324.700

osób, t. j. o 4.673 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim, a o 250.000 więcej, niż w tym samym okresie r. ub.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W AUSTRALJI

Melbourne, 11 września. (PAT.). Właściciele linii okrętowych odmówili ponownie odbycia konferencji ze strajkującymi robotnikami na temat warun-

ków wprowadzenia w życie orzeczenia trybunału arbitrażowego. Istnieje obawa, że strajk potrwa czas dłuższy.

spodarczych i narodowościowych stanął bezradny. Musi unikać skrzętnie tego, co rozstrzyga naprawdę o jutrzejszy Polski. I dlatego nie będzie w żadnym wypadku politycznym jutrem Polski. Stąd też powstają, na dole” fermenty i niezadowolenia. Nie chcemy przeceniać ich wartości aktualnej. Stwierdzamy, że istnieją i że

sam fakt ich istnienia raz jeszcze ujawnia prawdę dla nas najważniejszą: w momencie likwidacji obecnego systemu rządzenia Socjalizm polski odegra rolę dziesięć razy większą, niż się wydaje różnym krótkotrwałym dygnitarzom dnia dzisiejszego.

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZYGOTOWANIE KONGRESU DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P.P.S.

Przypominamy wszystkim Okręgowym Komitetom Robotniczym Partii, że w dniu 15 września upływa termin nadsyłania sprawozdań, niezbędnych

dla ułożenia ogólnego sprawozdania organizacyjnego na Kongres.

Sekretariat Generalny C. K. W.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dzisiaj, we środę, o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Obecność wszystkich towarzyszy — członków C. K. W. bezwzględnie konieczna.

Sekretariat Generalny.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek 14 września o g. 7 w. w sali Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej 7, II p.

ODCZYT TOW. ZYGMUNTA ŻULAWSKIEGO

pod tytułem

ZADANIA I POLITYKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wstęp wolny dla wszystkich członków Związku.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ

W lokalu redakcyjnym naszego pisma odbyło się wczoraj pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego Ligi Prasy Socjalistycznej.

Omówiono szereg spraw, dotyczących propagandy i kolportażu.

Z najwyższym zadowoleniem stwier-

damy, że akcja Ligi spotyka się z żywym oddźwiękiem wśród klasy robotniczej. Dowodem tego zgłoszenie się do Ligi z chęcią współpracy przedstawicieli szeregu poważnych związków zawodowych.

AKCJA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH STOLICY ZADZIWIĄJĄCY „KOMUNIKAT”

Otrzymałmy wczoraj „komunikat”, pochodzący najprawdopodobniej z biur Magistratu warszawskiego. „Komunikat” ten zawiera w pierwszych swoich ustępach wiadomość o treści, brzmiennej w bardzo poważne skutki.

Według „komunikatu”:

„P. Prezydent odmówił przyjęcia delegacji Związku Klasowego robotników miejskich ze względu na rezolucję, jaką uchwalono na sobotnim wiecu, a która przedstawiała w sposób niezgodny z prawdą i w formie obraźliwej dla Magistratu przebieg dotychczasowych pertraktacji”.

Jeżeli „komunikat” mówi prawdę, to p. Słomiński wprowadza zgola niezwykłe obyczaje do stosunków między samorządem a pracownikami miejskimi. Ogół tych pracowników reprezentuje Klasowy Związek Zawodowy. P. Słomiński, odmawiając przyjęcia oficjalnej delegacji związkowej, uderza w samą zasadę, w samą podstawę każdej organizacji robotniczej; rzuca zarazem wy-

zwanie całości klasowego ruchu zawodowego w Polsce i całości Polskiej Partii Socjalistycznej.

Nie wątpimy ani na chwilę, że towarzysze, którzy z ramienia P. P. S. zasiadają w Magistracie, zaprotęstują kategorycznie i skutecznie przeciwko praktykom p. Słomińskiego, praktykom, przepisany dosłownie z nieudanych prób niektórych przedsiębiorstw prywatno — kapitalistycznych.

W ostatniej chwili przysłało nam potwierdzenie wiadomości o odmowie przyjęcia delegacji Związku przez p. Słomińskiego. P. Słomiński ufa widocznie poparci większości „sanacyjno” — endeckiej, która go powołała do steru samorządu Warszawy. Robotnicy i urzędnicy miejskiej wiedzy z jednej strony, że chodzi już nie tylko o los ich zadań, ale również o prawo klasy robotniczej do organizowania się w Związkach zawodowych.

CO SIĘ DZIEJE WSRÓD KOMUNISTÓW?

Obie grupy komunistyczne w Polsce: Komunistyczna Partia Polski i Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy podporządkowały się ostatecznie — narazie przynajmniej — rozkazom Moskwy, innymi słowy rozkazom Stalina i Bucharina.

Opozycja „narodowa” czy „nacionalistyczna” wśród komunistów ukraińskich wyleciała prosto z partii, opozycja „oportunistyczna” i „lewicowa” wśród komunistów polskich spokorniały wobec groźnych tupnięć nogą z tamtej strony granicy i, chociaż wymyśla-

ją „od ostatnich” t. zw. grupie kierowniczej, czynią to jednakże raczej po cichu.

Zato w szeregach t. zw. P. P. S. „lewicy” rozkład wewnętrzny posuwa się naprzód. W ostatnim, naprzykład, „Głosie Zgłębia” znajdujemy list otwarty tow. Nowakowskiego, b. przewodniczącego „P. P. S. lewicy”, który w ostrych, bardzo ostrych, ale rzetelnie zastużonych słowach piętnuje haniebną rolę tej oszukańczej, opartej na świadomym kłamstwie, „organizacji” w polskim życiu robotniczym.

POGRZEB

FRANCISZKA KSAWEREGO
FIERICHA
prezesa Komisji Kodyfikacyjnej

Wczoraj o godz. 11½ w kościele Zbawiciela w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za ś. p. prezesa Komisji Kodyfikacyjnej prof. dr. Franciszka Ksawerego Fiericha. W nabożeństwie wzięli udział min. Sprawiedliwości Meysztowicz, który złożył w imieniu Prez. Rzplitej rodzinie zmarłego wyrazy współczucia. Następnie min. Meysztowicz złożył na trumnie dwa wieńce.

O godz. 17-jej zebrał się w kościele Zbawiciela przedstawicielstwo rządu z min. Meysztowiczem, reprezentantami Sejmu i Senatu z tow. marszałkiem Daszyńskim, przedstawicielami sądownictwa, państwa oraz członkowie Komisji Kodyfikacyjnej w pełnym składzie. Po krótkich modłach odbyło się wyprowadzenie zwłok na dworzec główny, skąd zostaną przewożone do Krakowa. Dziś o godz. 10-jej rano nastąpi w Krakowie pogrzeb z dworca zachodniego do grobu rodzinnego.

MOWA TOW. STANISŁAWA POSNERA.

wyłoszona imieniem Sejmu i Senatu
Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat Rzeczypospolitej składają na grobie Prezesa Franciszka Ksawerego Fiericha hołd szczerzej i głębokiej wdzięczności za życie w służbie Nauki i Ojczyzny.

Sejm i Senat Rzeczypospolitej dziękują Uczonemu, który w ciągu lat długich pracował nad pogłębieniem umiejętności. Prawa w całej rozciągłości tego wyrazu, dziękują za czterdziestoletnie nauczanie Prawa i sprawiedliwości w społeczeństwie naszym.

Sejm i Senat Rzeczypospolitej dziękują Kodyfikatorowi. Nie doczekał Pan Prezes Fierich uwieńczenia zasług swoich w dziedzinie Zjednoczenia i Modernizacji Kodyfikacji Polskiej. Byłoby to najwyższą dumą jego życia móc w pewnej chwili zawołać: Jedno Państwo Polskie, Jedno Prawo Polskie! Odchodzi w pół drogi, która do tego celu prowadzi. Ale droga jest ułożona. Metody pracy ustalone i doświadczaniem lat dziewięciu umocnione. Najcenniejsze lata tej olbrzymiej pracy zjednoczeniowej w dziedzinie kodyfikacji są już za nami, z temi latami trud, umysł, serce Prezesa Fiericha związane były nierozerwalnie i dlatego z całą siłą pracy kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Imię Prezesa Fiericha związane będzie organicznie i na zawsze.

Przed Siewcą Prawa, przed Nauczycielem Prawa, przed Kodyfikatorem pochylają się nisko sztandary nasze i wobec tej trumny Sejm i Senat Rzeczypospolitej na podobieństwo owego starożytnego Senatu świadczą przed Narodem:

Franciszek Ksawery Fierich dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Z KOBLENCJI
PRZEZ JAPONĘ DO WARSZAWY

Niezwykle oryginalne pismo, nadeszło do jednego z przemysłowców w Warszawie. Według adresu okazuje się, że pismo to wysłane zostało dn. 4 sierpnia r. b. z Koblenck, przyczem dzięki niemu w Warszawie pismo to skierowane zostało do Warszawy przez Osakę w Japonii, gdzie odestemplowano je 23 sierpnia. Adresat pismo to w Warszawie otrzymał dn. 7 września r. b.

TURGENIEW

JAKO REWOLUCJONISTA

Nadchodzi 45-letnia rocznica śmierci znakomitego pisarza rosyjskiego, Iwana Turgieniewa. Nie wszystkim zapewne wiadomo, iż odgrywał on dość znaczną rolę w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Dzięki ogłoszonemu niedawno pamiętnikom najstarszego rewolucjonisty rosyjskiego Hermana Łopatina, który mieszka obecnie jako sędziwy starzec w Moskwie, osobistość Turgieniewa pod niektórymi względami występuje w zupełnie nowym świetle.

„W Paryżu“, tak opowiada Łopatin, „w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia założone zostało rewolucyjne czasopismo rosyjskie, pod nazwą „Wpered“ (Naprzód). Turgieniew z własnych funduszy dawał zrazu 500, a potem 1000 franków rocznie jako subwencję dla czasopisma. Mieszkał wówczas w Paryżu w małym mieszkaniu wraz ze słynną śpiewaczką Pauliną Viardot, z którą łączyła go długoletnia przyjaźń. Viardot nie mogła znieść rosyjskich emigrantów politycznych, którzy bywali częstymi gośćmi w mieszkaniu Turgieniewa; twierdziła, że emigranci wyciągają odeń pieniądze, a prócz tego podrywają jego dobrą sławę. Ilekroć emigranci zbierali się, opuszczała demonstracyjnie pokój i zamykała się w swym mieszkaniu, które leżało o piętro niżej.

CO TO MA ZNACZYĆ?
NIEZWYKLE WYSOKIE ZYSKI BANKU POLSKIEGO.

Korzystają z nich tylko akcjonariusze. Dlaczego banknot złotowy stracił na wartości, akcja zaś zyskała? Skąd się wzięły takie zyski? Któż to rządzi w Banku Polskim?

Od tow. Daniela Grossa otrzymaliśmy artykuł, który jest jakgdyby uderzeniem na trwogę. Zwracamy na jego treść uwagę najszerzych kół naszych czytelników.

Red.

Ze zdziwieniem czytamy w wydawnym przez Bank Polski sprawozdaniu za rok 1927, że nie tylko zdołano wypłacić akcjonariuszom 14 proc. dywidendy, ale nadto zabezpieczono im przyszłą wysoką dywidendę przez obniżenie odpisy i przez wyposażenie funduszu zapasowego w sumę, którejby Bank w warunkach normalnych zbieraniem przez dziesiątki lat uzyskać nie mógł.

I tak odpisano (cyfry podane w zaokrągleniu):

a) na umorzenie ruchomości w roku 1926 sumę 427.000 zł.; natomiast w roku 1927 sumę (całą pozostałość) 1.500.000 złotych;

b) na umorzenie nieruchomości w roku 1927 — 16.490.000 zł.

c) na umorzenie kosztów druku banknotów bankowych w roku 1926 — 500.000 zł., natomiast w r. 1927 (całe dotychczasowe koszty) 1.970.000 zł., a jako rezerwę 3.750.000 złotych.

Łącznie tedy w tych trzech pozycjach odpisano za rok 1926 1.248.000

zł., natomiast za r. 1927 — 23.710.000 złotych.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sprawa z funduszem zapasowym. Bilans za rok 1926 wykazuje fundusz zapasowy w kwocie 3.283.000 złotych, a wedle bilansu za rok 1927 fundusz ten wynosi 94.434.000 złotych. Przez te nadzwyczajne wysokie odpisy i przez niesłychany wzrost funduszu zapasowego zabezpieczono na przyszłość akcjom znaczną dywidendę.

Już sam olbrzymi przyrost funduszu zapasowego wniósł na stałą wyższą dywidendę. Po myśli bowiem artykułu 75 Statutu Banku Polskiego potrąca się z rocznego czystego zysku 10 proc. względnie 5 procent i przelewa do funduszu zapasowego, jednakowoż tylko tak długo, aż ten fundusz osiągnie połowę kapitału zakładowego. Ponieważ przez nadzwyczajny wzrost funduszu w roku 1927 o kwotę 90 milionów złotych granica maksymalna została już — i to znacznie — przekroczona, więc już za rok 1927 nie potrącono z zysku statutowego przepisanej kwoty i na przyszłość potrącenie na ten cel nie będzie.

Te nadzwyczajne zyski i dotacje w roku 1927 wymagały koniecznie

wyjaśnienia i odpowiedzi na pytania: Skąd się wzięła ta obfitość funduszy i czemu, skoro pieniądze się znalazły, nie użyto ich na godziwe utrzymanie banknotu na dawnym parytecie, a w każdym razie na wyższym kursie, jak obecnie? Czemu Bank Polski zgłosił do Rządu niewypłacalność banknotu na ustawowym parytecie z roku 1924 i doszło do 42-procentowej prawnej dewaluacji, skoro równocześnie akcjonariusz nie tylko takiej straty nie poniósł, ale nawet zyskał? (Przy tej sposobności należy sobie przypomnieć, że masa akcji została przez manewr giełdowy jeszcze w roku 1926 wykupiona po niskim kursie, nawet po około 48 złotych).

Czemu — jednym słowem — banknot stuzłotowy musiał stracić 42 procent na wartości, a stuzłotowa akcja jeszcze zyskała? Akcje, czyli kapitał zakładowy ręczą za banknot i akcjonariusz winien w pierwszym rzędzie tracić, a nie właściciel banknotu. Prof. Kemmerer w swym sprawozdaniu wyraża o tej kwestii następującą opinię, którą cytuję w przedmowie prof. Krzyżanowskiego: „Kapitał zakładowy Banku służy za gwarancję i rękojmię ze strony akcjonariuszów w stosunku do publiczności, której

zaufania się domaga, gdy prosi publiczność o przyjęcie w zamian za jej fundusze, przyrządzone zapłaty Banku w postaci banknotów bankowych i czeków. W razie bankructwa Banku akcjonariusze przede wszystkim stracić powinni co do jednego złotego, kapitał i rezerwy, o ile to jest niezbędnym dla zaspokojenia wierzyteli, a więc przede wszystkim posiadaczy banknotów i deponentów”.

Zaprzeczanie to jest słuszne, ba, jakż interes miałby akcjonariusz w utrzymaniu kursu banknotu, jeżeli w razie spadku kursu akcjonariusz nie straci, lecz nawet na bankructwie banknotu może zrobić dobry interes?

Sprawa ta jest nadzwyczajnej wagi, bo rozchodzi się o instytucję, która jest kręgosłupem całego życia gospodarczego. Wiemy, co za niebezpieczeństwem dla Państwa, szerokich sfer ludności i całego gospodarstwa jest spadek banknotu. Wyjaśnienie i ścisłe, bezstronne, zbadanie jest konieczne. Jeżeli bowiem Bank Emisyjny znajduje się w rękach osób, których troską jest zysk akcjonariusza, nawet wtedy, kiedy banknot stracił na wartości, to należy stosunki w tej instytucji panujące, radykalnie i szybko zmienić.

Dr. Daniel Gross.

NAD GROBEM KAZIMIERZA KAMINSKIEGO

Marszałek Sejmu tow. I. Daszyński wysłał na ręce wdowy po zmarłym Wielkim Artyscie depeszę kondolacyjną następującej treści:

Szanowna Pani.

Śmierć Wielkiego Artysty ś. p. Kazimierza Kamińskiego dotknęła mnie bardzo głęboko. Pośpieszam wyrazić Pani serdeczny żal i współczucie w nieszcześciu. Ukojeniem w tej stracie może być tylko wielka chwala, otaczająca geniusz artystyczny zmarłego Meża Pani. Wszyscy tracimy w Nim niedościgniony wzór artystycznych kreacji, przemawiający do duszy kroci tysięcy współczesnych. Proszę przyjąć

wyrazy głębokiego szacunku z jakim pozostaję

Marszałek Sejmu
Ignacy Daszyński.

**

Skon Wielkiego Artysty wzbudził szczerzy żal w całym kraju i wśród najszerzych sfer społeczeństwa. Pani Kamińska otrzymuje setki depesz i listów kondolacyjnych od przedstawicieli Rządu, od różnych instytucji, od przedstawicieli świata naukowego, literackiego i in.

Pom. in. depesze kondolacyjne nadesłał p. Min. Spr. Wewn. gen. Składowskiego, wiceminister Oświaty Czerwinski, prezydent Warszawy Słomiński i in.

STYPENDJA DLA STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI

W Monitorze Polskim ukazało się rozporządzenie Ministra Komunikacji ustanawiające na rok szkolny 1928-29 sto stypendyj dla zwyczajnych studentów szkół akademickich w Polsce i Gdańsku, a mianowicie dla studentów Politechnik: w Warszawie — 40 stypendyj po 144 zł. miesięcznie, we Lwowie — 20 stypendyj po 120 zł. miesięcznie, w Gdańsku — 6 stypendyj po 144 guld. gdańskie miesięcznie; dla studentów wydziału prawa i umiejętności politycznych: w Warszawie — 11 stypendyj po 120 zł. miesięcznie, w Wilnie 4 stypendja po 100 zł. miesięcznie, we Lwowie — 3 stypendja po 100 zł. miesięcznie, w Krakowie — 3 stypendja po 100 zł. miesięcznie, w Poznaniu 7 stypendyj po 100 zł. miesięcznie; w Wyższej Szkole Handlowej w Warsza-

wie — 6 stypendyj po 120 miesięcznie.

Stypendysty, którym Minister Komunikacji przyzna stypendja na nadchodzący rok szkolny, będą otrzymywali również w następnych latach szkolnych aż do ukończenia studiów.

Stypendysty obowiązani są w czasie ferii letnich do odbywania płatnej praktyki na służbie kolejowej.

Wszelkie szczegóły zawiera Monitor Polski Nr. 209 z dnia 11 września 1928 roku.

Podania o przyznanie stypendjum składać należy do dnia 1 października 1928 r. za pośrednictwem zakładów naukowych.

Kiedy prosiłem Turgieniewa o subwencję dla naszego czasopisma, zgodził się od razu, mówiąc: „To zada cios rządowi rosyjskiemu. Chcę pomóc w tej sprawie, na ile będę mógł!” Rzecz o osobliwą, w Petersburgu nie wiadano jeszcze wtedy nic o udziale Turgieniewa w czasopiśmie rewolucyjnym, tak, że mógł bez przeszkód przebywać również w Rosji, co mnie i moim towarzyszom, było, rzecz naturalna, surowo wzbronione.

Raz udało mi się za fałszywym paszportem przybyć do Petersburga. Wiedziałem, że w tym samym czasie znajdował się w stolicy Turgieniew, postanowiłem tedy odwiedzić go w Hotelu Europejskim, w którym właśnie zamieszkał. Ujrzawszy mnie, zerwał się przerażony: „Czy pan oszalał!”, krzyknął do mnie. „Uciekał pan natychmiast — wiem zupełnie dokładnie, że mają pana zaarrestować”.

Poczem Turgieniew opowiedział mi, że jeden z wyższych urzędników poinformował go, iż moja obecność w Petersburgu jest znana, i że policja rosyjska jest na moim tropie. Było dla mnie rzeczą niemożliwą wyjechać natychmiast, umówiliśmy się tedy z Turgieniewem na dzień następny. Gdy po raz drugi przyszedłem do roety, zastał mnie przy pakowaniu kufrów. „Zaledwie pan wyszedł!”, objaśnił mi Turgieniew, „gdy zjawił się u mnie adjutant cara i doniósł mi poufnie, że car kazał się

ODCZYT
TOW. POSŁA ZAREMBY

Wczoraj w lokalu Związku Zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego odbył się odczyt posła tow. Zaremby na temat „Zadania Związków Zawodowych w chwili obecnej”.

Sala Związku była szczelnie wypełniona słuchaczami, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wywodów mówcy.

Tow. Zarembo, po scharakteryzowaniu dziejów powstania ruchu zawodowego w Polsce od kas oporu do normalnych w zachodnio - europejskim znaczeniu organizacji zawodowych — charakteryzował miejsce ruchu zawodowego w całokształcie ruchu robotniczego, jako samodzielną, bezpartyjną organizację klasową, podejmującą walkę i pracę o ekonomiczne postulaty i uregulowanie codziennych bolączek życia proletariatu w fabryce, czy zakładzie pracy.

Specjalną uwagę tow. referent poświęcił sprawie konieczności udziału związków zawodowych w ogólnych akcjach politycznych klasy robotniczej, wykazując bezpośredni związek ekonomiki i polityki.

Apelem o konieczności solidarnej o-

Z NOTESIKA.

DOBRA RADA.

Wpadł mi w tych dniach w ręce numer „Dziennika Berlińskiego”. Pisemko to, strasznie bogobojne, posiada też dodatek specjalny dla wieśniaków pod nazwą „Rolnik”. Ten „Rolnik” jest zaiste godzien wielkiego szacunku. Wskazówki i rady daje on rolnikom wyczerpująco.

Oto przykładzik:

„Mam krowę, która za osiem dni ma się ocalić. Obecnie ma bardzo ciężki kaszel. Proszę Szanowną redakcję o poradę, jakie lekarstwo należy krowie dawać, by kaszel przestał ją męczyć”.

A oto odpowiedź redakcji.

„Powodów do kaszlu u krowy jest więcej, niż jeden: 1) kaszel spowodowany połamaniem jakiegoś przedmiotu, jak gwóźdź, drut; 2) kaszel z zaziębienia; 3) kaszel z tężlicy choroby. — Przekonać się można przez postawienie krowy przedniami nogami niżej, a zadniami wyżej. Przez takie ustawienie krowy połamany przedmiot będzie silnie zwrócony ku piucom i wtedy krowa zacznie się dławić i dusić i szybko oddychać. Przekonałszy się o tem, należy krowę sprzedać”.

brony praw koalicji i wolnego słowa zakończył tow. Zarembo swe interesujące wywody.

SZOWINISTYCZNI ŚWIĘTOKRADCY

W tych dniach zmarł w Klauzenburgu w Transylwanii, w mieście przed wojną węgierskim, a obecnie należącym do Rumunii, urzędnik miejscowego konsultatu węgierskiego Ryszard Eichorn. Ciało złożone zostało do trumny, którą nakryto państwowym sztandarem węgierskim, opieczetowano pieczęcią poselstwa węgierskiego w Bukareszcie i wyekspedowano do Węgier, gdzie miał się odbyć pogrzeb.

Na widok obcego sztandaru pań-

stwowego, rumuńscy urzędnicy celnicy wpadli w szal szowinistyczny. Zdarli sztandar, zerwali pieczęć dyplomatyczną i zrewidowali trumnę pod pozorem, czy nie „ukrywa się tam jaka kontrabanda”.

Świętokradztwo to wywołało na Węgrzech ogromne wzburzenie i Rząd węgierski złożył w Bukareszcie protest przeciwko temu barbarzyństwu rumuńskich celników.

EMERYTURA KATA W ROSJI

W mieście Ust - Bolszeriecku na Kamczatce mieszka były kat w służbie carskiej Grzegorz Gołyński. W roku 1880 został on, jako dozorca więzienny zesłany na Sachalin. Przez 24 lata pełnił tam obowiązki kata. Trwało to aż do wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej.

W roku 1925 zgłosił się w urzędzie ubezpieczeń społecznych we Władywostoku jakiś nędzny starowina, przedsta-

wił zaświadczenie, iż pracował w ciągu 11 lat jako palacz i na tej zasadzie upominał się o zaopatrzenie na starość.

Starowina przyznał dożywotnią rentę. Dopiero teraz doszło do wiadomości urzędu, że „emeryt” zanim został palaczem, był również katem.

Teraz powstało zagadnienie, czy mają wytoczyć katowi proces, czy też mają nadal wypłacać palaczowi zaopatrzenie starcze?

JAK ZGINĄŁ AUSTRIACKI ARCYKSIĄŻE
RUDOLF?

OSTATNI ŚWIADEK TRAGEDJI W MAYERLINGU

W małej miejscinie czeskiej w pobliżu Olomnicy zmarł przed paroma dniami wolny szkoły miejscowej Leopold Dotcel.

Za swoich młodych lat Dotcel służył, jako lokaj w arystokratycznych rodzinach Wiednia, pomiędzy innymi do stał się na służbę do księcia Schwarzenberga. Stąd Dotcel przeszedł do służby dworskiej i w ciągu sześciu lat był kamendynerem arcyksięcia Rudolfa. W tym charakterze Dotcel towarzyszył księciu w jego ostatniej w życiu wycieczce do zamku w Mayerlingu i był jednym z nielicznych ludzi, którzy wi-

dzieli tragiczny koniec arcyksięcia i jego kochanki węgierskiej baronówny Marji Vetsery.

Po tej tragedji Dotcel został w dość młodym jeszcze wieku emerytowany i otrzymał stanowisko woźnego w swojej rodzinnej miejscinie. Dotcel nigdy nikomu nie opowiedział szczegółów tajemniczej tragedji, którą przeżył. Tylko w ostatnich latach, kiedy w pismach czeskich pojawiały się rewelacje o tragedji w Mayerlingu, Dotcel napomknął, że wie on wiele więcej, niż ktokolwiek inny. Tajemnicę swą Dotcel teraz zabrał do grobu.

TELEGRAMY Z PRAC LIGI NARODÓW PO PRZEMÓWIENIU BRIANDA

Wrażenie. Wyjaśnienie wątpliwości

(Tel. własny).

Wielka mowa Brianda wywarła ogromne wrażenie. Nacjonalistę niemieckiego Brianda przedstawili jako zerwanie polityki pojednania francusko-niemieckiego. Briand dał wobec dziennikarzy „urzędowy” niejakie komentarz. O-

świadczył, że ufa dążeniom pokojowym Rządu tow. Müllera i nie zmienia w niczym swojej polityki pojednania. Wy-
stępując natomiast przeciwko dąż-
niskom odwołanym nacjonalistów i mili-
tarystów niemieckich.

GŁOSY PRASY O MOWIE BRIANDA

Paryż, 11 września (PAT). Przemó-
wienie, wygłoszone wczoraj przez
Brianda na Zgromadzeniu Ligi Nar-
odów, wywołało liczne komentarze. Wię-
kszość prasy wyraża się z uznaniem o

energicznych słowach, w jakich mini-
ster umiał dać ostrą odpowiedź kancle-
rzowi Müllero. Wszystkie dzienniki
chwalą doskonałość formy oraz siłę
treści przemówienia.

CO PISZE „VORWÄRTS” O MOWIE BRIANDA

Socjalistyczny „Vorwärts” w obszer-
nej depeszy oświadcza, że nie należy
nizkiego upiększać. Mowa Brianda mu-
niała wywołać w kołach politycznych
Niemiec rozczarowanie i przygnębienie.
Mowa ta oznacza cofnięcie się w poli-
tyce zagranicznej nie tylko Niemiec i
Francji, ale także całej Europy. Briand
poczuł się osobiście dotknięty mową
kancelarza niemieckiego. Oświadczenie
wieczorne Brianda, uczynione przedsta-
wicielom prasy zagranicznej, „Vor-
wärts” nazywa pod względem rzeczy-
wym słabym w argumentowaniu. Pod-
nosząc zapowiedź Brianda, że Francja
dąży do szybkiego zwołania konferencji
rozbrojeniowej, „Vorwärts” oświadcza,
że zapowiedź ta nie może bynajmniej
rozpraszać pesymizmu, gdyż przy obec-
nym postawieniu przez Brianda kwestii
rozbrojenia, rozwiązanie tej sprawy wy-

daje się beznadziejne. Rokowania w
sprawie rozbrojenia rozbijają się prawdo-
podobnie o problemat potencjalny sił
wojennych, nie mówiąc już o kwestii
Rosji sowieckiej, która sprawę jeszcze
bardziej komplikuje. „Vorwärts” koń-
czy swe uwagi oświadczeniem, że
Briand, propagując zaufanie do Ligi Na-
rodów, sam zachwiał wiarę w ideę po-
rozumienia francusko - niemieckiego.
Dla przywrócenia tego zaufania w po-
rozumienia francusko - niemieckiego — o-
świadcza „Vorwärts” — słowa uspa-
kajające nie wystarczą. Niektórzy polity-
cy zapewniają — pisze „Vorwärts” —
że czyni to właśnie teraz przyjdą, po-
nieważ Briand przez swą mowę wzmo-
cił swą pozycję we Francji, co umożli-
wi mu działanie. Czekajmy więc — koń-
czy dziennik.

KRYTYCZNE STANOWISKO BRIANDA WOBEC NIEMIEC PRZYPISYWANE ZALESKIEMU

Genewa, 11 września (AW). W ku-
lurach Ligi Narodów zwracają uwagę
na dłuższą konferencję pomiędzy min.
Briandem, a Zaleskim, która przepro-
wadzona została bezpośrednio przed
krytycznym wobec Niemiec wystapie-

niem Brianda. Niektórzy z korespon-
dentów niemieckich starają się przypis-
ać antyniemieckie akcenty w mowie
Brianda interwencji ministra Zaleskie-
go.

MOWA LORDA CUSHENDUN'A

Genewa, 11 września. (PAT.). Na
dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia
Ligi Nar. zabrał głos lord Cushendun,
oświadcza, iż rozumie niecierpliwość
w sprawie przyspieszenia prac
rozbrojeniowych, jednakże Niemcy nie
powinny zapominać o wielkich trudno-
ściach w tej dziedzinie. Z rozbrojeniem
musi być związane minimum narodo-
wego bezpieczeństwa, co w większym
stopniu dotyczy szczegółów
sprawy rozbrojenia. Trzeba zdobyć się
na zaciętość i cierpliwość. Prawdopo-
dobnie francusko - angielski układ flo-
towy będzie donosił krokiem na-

przód. Jednakże, o ile to porozumie-
nie nie miałyby uzyskać zgody innych
mocarstw, to musiałyby się szukać
nowej drogi. W specjalnie ciepłych
słowach mówił przewodniczący dele-
gacji angielskiej o pakcie Kelloga, któ-
rego niedawne podpisanie w Paryżu
stanowi historyczną datę. Pakt jest
całkowicie zgodny z dążeniami Ligi
Narodów i jest dobrodziejstwem dla
ludkości, albowiem utrudnia poważnie
rozpętanie wojen. Dlatego też można
z zaufaniem spoglądać na przyszły roz-
wój polityki pokojowej.

ROZBROJENIE

Genewa, 11 września. (PAT.). Dziś
odbyło się posiedzenie trzeciej komi-
sji (rozbrojeniowej) Zgromadzenia Li-
gi pod przewodnictwem przedstawici-
ela Belgii Carton de Viart, który w
przemówieniu swym zaznaczył, iż
pakt Kelloga stwarza pomyślną at-
mosferę i że obecnie nakreślone są
już zasadnicze linie powszechnego u-

kładu o ograniczeniu zbrojeń. Nastę-
pnie czechosłowacki min. dr. Be-
nesz złożył sprawozdanie o pracach
komitetu bezpieczeństwa i rozjemst-
wa, którym kierował. W dalszym
ciągu posiedzenia rozpoczęła się ge-
neralna dyskusja nad sprawą rozbro-
jenia.

WALDEMARAS KOMPROMITUJE SIĘ DALEJ

Genewa, 11 września. (AW.). W ostatniej
rozprawie z przedstawicielami prasy między
narodowej Waldemaras stwierdził m. in. że
w sprawie Włoch należałoby zwołać konfe-
rencję międzynarodową, w której powinien
brać udział również ZSRR. Zdaniem Wal-
demarasa, w razie agresywnego wystapie-

nia Polski (?), Rosja sowiecka nie pozosta-
łaby neutralną. Ciekawe, czy p. Walde-
maras ma tak daleko idące pełnomocnictwa
od rządu sowieckiego, by angażować So-
wietów w powikłanie wojenne wobec urojo-
nego „najazdu polskiego”?

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

Gdańsk, 11 września. (PAT.). Od dele-
gacji gdańskiej w Genewie nadeszła
do Senatu wojnego miasta następujący
telegram: W poniedziałek rano odbyła
się w Genewie rozmowa pomiędzy dele-
gacją gdańską, na której czele stoi
prezydent senatu dr. Sahm, a polskim

min. spraw. zagr. p. Zaleskim i p. Kom.
Gen. Rzpłitej Polskiej w Gdańsku min.
Strasburgerem. Na naradzie tej omó-
wiono w sposób ogólny cały szereg
spraw polsko - gdańskich. Rozmowy
miały, jak donosi komunikat gdański,
przebieg nadzwyczaj zadawalający.

GRECJA A WŁOCHY

Wiedeń, 11 września. (PAT.). Jak do-
nosi prasa z Aten, zanosi się na spot-
kanie między Venizelosem a Mussoli-
nim. Venizelos uda się z końcem mi-
sięcia do Włoch dla poratowania swego
zdrowia i przy tej sposobności złoży

wizytę Mussoliniemu. Venizelos wyraził
życzenie, aby rozpocząć nową politykę
zagraniczną na podstawie paktu greko-
- włoskiego, a potem dopiero będą
zawarte także i inne traktaty przyja-
cielskie.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W RUMUNJI

Bukareszt, 11 września. (PAT.). —
Cluj rozpoczął się dziś proces prze-
ciwko tajemnym stowarzyszeniom komu-
nistycznym. Na ławie oskarżonych za-
sadziło 114 osób. Do rozprawy wezwa-

no 600 świadków. Akt oskarżenia za-
rzuca podsadnym działalność, skiero-
waną przeciwko bezpieczeństwu pań-
stwa oraz stosunki z trzecią między-
narodową.

POWODZENIE TARGÓW WSCHODNICH

Targi Wschodnie we Lwowie w roku bie-
żącym cieszą się wielką frekwencją. Do dzi-
siejszego dnia zwiędziło Targi 140 tysięcy
ludzi. W ubiegłą niedzielę zanotowano re-
kordową cyfrę 50 tysięcy osób. Tym sposo-
bem został pobity dotychczas nieprzekro-
czony napływ zwiedzających z roku 1926.
W związku z tem liczba wydanych w roku
b. stałych kart wstępu dla gości zamiesco-
nych w porównaniu z latami ubiegłymi —
podniosła się o 50 procent.

NACZELNIK WYDZIAŁU MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU ARESZTOWANY ZA ŁA- POWNICTWO

A. W. donosi ze Lwowa:
W ciągu ostatnich dni zdarzył się we
Lwowie niesłychany skandal na tle łapow-
nictwa. Przybyły w charakterze służbowym
na Targi Wschodnie, naczelnik wydziału w
Min. Przemysłu i Handlu Aleksander Kle-
ber, z pochodzenia rosyjanin, okazał się
łapownikiem. Obchodząc na kupców zagranicz-
nych, ofiarując im swoją pomoc w dziedzi-
nie importu towarów z zagranicy do Polski.
Okazało się, że Kleber, wzamian za łapówki
chciał ułatwiać kupcom zagranicznym ob-
chodzenie przepisów celnych. Po zebraniu
dostatecznego materiału dowodowego, po-
licja, która inwigilowała od paru dni Kle-
bera, zatrzymała go na Targach i odprowa-
dziła do komisariatu. Dziś rano o fakcie tych
policja zawiadomiła wojewodę Gołuchow-
skiego i starostę grodzkiego Reinländera.
Po ukończeniu dochodzenia sprawa prze-
kazana zostanie sądowi.

Tyle „A. W.” Z powodu późniejszej po-
ry nie mogliśmy stwierdzić, czy w Min.
Przemysłu i Handlu istnieje faktycznie na-
czelnik wydziału tego nazwiska.

PONOWNA ROZPRAWA W SPRAWIE ATAMANCZUKA I WIERBICKIEGO

„Dziło” donosi, że Najwyższy Sąd w War-
szawie uwzględnił zażalenie nieważności
wniesione przez obrońców Atamanczuka i
Wierbickiego skazanych na karę śmierci
przez sąd przysięgłych we Lwowie za mor-
derstwo na kuratorze Sobieskim i wyzna-
czył ponowną rozprawę na 19 października
r. b. ustalając dla nich zarazem obrońców
z urzędu. Obrońcą Atamanczuka zamiano-
wano znanego adwokata warszawskiego
Śmiarowskiego, który w swoim czasie bro-
nił również Steigera. (A.W.).

ROZMIARY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW PRZY PRACY

„Kronika Bezpieczeństwa przemys-
łowego”, czasopismo wydawane przez
Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłasza
świeżo statystykę nieszczęśliwych wy-
padków przy pracy w kilku państwach
w roku 1926. Statystyka ta rzuca ja-
sne światło na olbrzymią doniosłość
społeczną tego zagadnienia.

We Francji było w roku 1926 ogół-
em 989.442 nieszczęśliwych wypad-
ków przy pracy, z których 2.492 miało
wynik śmiertelny, a 8.093 wywołało
trwałą niezdolność do pracy u ich ofi-
ar. Cyfry te nie obejmują górnictwa
i kolei żelaznych.

W Belgii było w roku 1926 — 80.523
wypadków, które zostały oficjalnie za-
meldowane władzom.

Na Węgrzech było w roku 1926 —
34,7 proc. wypadków na 1000 robotni-
ków, przyczem 0,32 proc. wypadków
na 1000 robotników miało wynik śmie-
telny.

Sprawa zapobiegania nieszczęśliwym
wypadkom przy pracy stanowiła
przedmiot obrad tegorocznej Między-
narodowej Konferencji Pracy i oma-
wianą będzie w drugim i ostatnim
czytaniu w roku przyszłym. Między-
narodowe Biuro Pracy rozesłało obe-
nie do wszystkich rządów kwestiona-
rjusze, aby ustalić pogląd ich w spra-
wie uchwał, które przyszłoroczna Kon-
ferencja winna przyjąć w tym przed-
miocie. Po otrzymaniu odpowiedzi od
rządów przystąpi Międzynarodowe
Biuro Pracy w tej sprawie odpowie-
dnie projekt konwencji lub zaleceń,
który stanowić będzie podstawę do
dyskusji w roku przyszłym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Przeciwko lekceważeniu interesów górniczych

KATOWICE.

Dn. 6 września odbyła się w Katowic-
ach konferencja radców załogowych i
zarządów oddziałów Centralnego
Związku Górników, które, po przemó-
wieniu posła tow. Stańczyka i obszer-
nej rzeczowej dyskusji, uchwaliła na-
stępującą rezolucję:

„Wyrok Komisji Nadzwyczajnej,
podwyższającej zarobki górnicze na
Górnym Śląsku o 4 proc. dla robot-
ników akordowych, a o 6 i 9 proc.
dla robotników dniówkowych, jest
wobec strasznej nędzy, panującej
wśród górników, bezprzykładnym lek-
ceważeniem i naigrawaniem się z po-
łożenia proletariatu górniczego. C. Z.
G. w Polsce oświadcza, że niespra-
wiedliwy wyrok Nadzwyczajnej Ko-
misji, nie uwzględniający postulatów
Centralnego Związku Górników, nie
może być uznany przez ogół górni-
ków za załatwienie podwyżki płac,
lecz zmusza ich do dalszej nieustę-
pliwej walki o istotną poprawę bytu.

Konferencja stwierdza, że bez-
wstydny ten wyrok nadzwyczajnej
Komisji jest następstwem haniebnej
zdrady Zespołu Pracy. Przywódcy
„Zespołu Pracy” — podczas gdy
Centralny Związek Górników chciał
walkę o poprawę bytu korzystać dla
górników rozstrzygnąć drogą straj-
ku, strajk ten haniebnie zwalczali i
wzywali górników do łamistrajkow-
stwa.

Konferencja wyraża przekonanie,
że gdyby proletariatu górniczy Górn-
ego Śląska, miast słuchać zdradziec-
kich wezwań przywódców „Zespołu
Pracy” do łamania strajku, stanąłby
solidarnie na zew C. Z. G., w walce,
to ani przemysłowcy, ani Rząd, ani
Nadzwyczajna Komisja nie mogłaby
do tego stopnia lekceważyć żądania
górników. Komisja musiałaby wydać
wyrok, uwzględniający nędzne po-
łożenie stanu górniczego.

Konferencja podkreśla z całym na-
ciskiem, że żądania górników będą
tylko wówczas odpowiednio respek-
towane przez kapitalistów węgl-
owych, gdy górnicy, zamiast błądzić
po lokalnych żółtych organizacjach,
staną solidarnie w szeregach Cen-
tralnego Związku Górników w Pol-
sce i pod jego sztandarem walczyć
będą o wyzwolenie proletariatu z u-
ciśku kapitalistycznego.

Konferencja, potępiając zdradziec-
ką rolę „Zespołu Pracy”, wyraża

pełne zaufanie kierownikom Central-
nego Związku Górników za ich zde-
cydowaną obronę interesów proleta-
riatu górniczego w całej Polsce.”

Należy przeprowadzić śledztwo

KROSNO.

Znane są oplakane stosunki, panują-
ce w tutejszym Gimnazjum, których
wyrazem była tragiczna śmierć Le-
narta, ucznia VIII klasy. Myśleliśmy, że
miarodajne czynniki zainteresują się
stosunkami, panującymi w średnich za-
kładach naukowych w Krośnie i zarzą-
dzą śledztwo, ale do tego czasu jakoś
głuch. Czy znowu z końcem roku
szkolnego mają nastąpić nowe ofiary?
Czy znowu rodzice mają drżeć o ży-
cie swych dzieci i czy pozycja społeczna
rodziców ma decydować o traktowaniu
dzieci w szkole? — bo w Krośnie i od
tego zależy los młodzieży.

Wystarczy przytoczyć jeden fakt, nie-
słychanie krzywdzący i niesprawie-
dliwego postępowania wobec ucznia:
chłopak wyjątkowo zdolny w matema-
tyce, otrzymuje dwóję. Przychodzi do
domu rozgoryczony i powiada, że do
szkoły więcej nie pójdzie, gdyż kole-
dzy, którzy od niego zadania odpisują,
dostali bardzo dobry stopień, on zaś,
który te zadania robił — dostał dwó-
ję. Na skutek starania rodziców, od-
była się komisja, która chłopca prze-
pytała i dała mu bardzo dobry stopień.

Niemożliwe przecież, aby w przecią-
gu trzech dni chłopak obrobił ten ma-
teriał, nad którym pracuje się przez pół
roku.

Dochodzi do tego, że rodzice, którzy
mogą sobie na to pozwolić, wysyłają
swoje dzieci do innych zakładów nau-
kowych, poza Krosnem nie widząc spo-
sobu uzdrowienia niezdrowych stosun-
ków na miejscu. Ale co mają robić bie-
dni rodzice, którzy nie mogą postać
dzieci do innego zakładu?

Wysiedlenie emigrantów rosyjskich

WILNO.

Onegdaj opuścili granicę Rzeczy-
pospolitej Polskiej emigranci Rosjanie z
Wilna, korzystający w Polsce z prawa
azylu. Na podstawie zlecenia władz
centralnych, wyjechali: Michał Myslin,
Aleks. Denisow, Włodz. Gabanowicz,
Zacharjusz Michasiewicz, Anatoljusz
Samochwalow. Część wysiedlonych u-
dała się do Francji. (A.W.).

WARSZAWA ROBOTNICZA

AKCJA ROBOTNIKÓW PAŃSTW. MONOP. SPIRYTUSOWEGO

Obecne płace robotników Państwo-
wego Monopolu Spirytusowego w dużej
mierze odbiegają od płac robotników z
innych przedsiębiorstw państwowych i,
na skutek ciągłego rosnącej drożyzny, nie
wystarczają nawet na najskromniejsze
wzrost wyżywienie rodziny.

Z tego powodu na wszystkich wy-
twórniach daje się zauważyć silne wrze-
nie, co skwapliwie wykorzystują
różne ciemne jednostki, dla których
bieda robotnicza jest właśnie pożądana.

W ostatnich czasach były wypadki
doraźnie wybieranych delegacji robot-
niczych do Dyrekcji P. M. S. celem o-
trzymania chwilowych zasiłków w róż-
nych postaciach.

W warszawskiej wytwórni wódek od-
był się żywiołowy wiec robotników,
którzy nawet zagrozili strajkiem, w ra-
zie nieotrzymania 60% zapomogi.

(Zw. Robotników Przemysłu Spożyw-
czego w Polsce, grupujący robotników
Państwowego Monopolu Spirytusowe-
go w całym kraju, stojąc na stanowis-
ku, iż doraźna zapomoga nie zaspoko-
i w zupełności potrzeb materialnych ro-

botników P. M. S., wystawił na ogół-
nem zebraniu, odbytem w dniu 10.IX
1928 r. w wytwórni Nr. 1, na Pradze,
następujące żądania, które zostały nie-
wzłownie przedstawione Dyrekcji:

- 1) Zniżenie t. zw. pasów drożyznia-
nych do 3.
- 2) Podwyższenie mnożnej do 40%.
- 3) Stała renumeracja roczna, w for-
mie t. zw. 13-stki, płatna po 33% w 3
ratach: pierwsza na jesieni na zakupy
zimowe, następnie na Boże Narodzenie
i Wielkanoc.
- 4) Wypłata 40% w razie choroby.
- 5) Pełne 100% wynagrodzenie dla
rezerwistów, powoływanych na ćwicze-
nia.

Na skutek nadchodzących uchwał z
zebrań robotników P. M. S. z poszcze-
gólnych środowisk, Związek Robotni-
ków Przemysłu Spożywczego zwrócił
się do Dyrekcji Monopolu o załatwie-
nie wspomnianych postulatów do dnia
22.IX r. b., celem złożenia w tym dniu
sprawozdania z prowadzonej przez
Związek akcji.

KAMASZNIICY Z FABRYKI OBUWIA „LION” W WALCE Z WYZYSKIEM PRACODAWCÓW Robotnicy przystąpili do strajku

W fabryce obuwia „Lion” przy ul.
Chłodnej 43, w warsztacie kamaszni-
czym pracuje 15 robotników, którzy
zarabiają dziennie zaledwie od 1,65 zł.
do 6 zł.

Robotnicy kamasznicy z tejże fa-
bryki, zorganizowani w Oddziale I Cen-
tralnego Związku Skórzanego postano-
wili wreszcie wystąpić przeciwko temu
niełudzkiemu wyzyskowi. Wystosowali

do dyrekcji fabryki żądania podwyżki, w
wysokości 20% i 25%. Pracodawcy za-
dań robotników nie przyjęli i wobec te-
go z dniem 11 b. m. robotnicy rozpo-
częli strajk.

Wzywamy kamaszników, by podczas
strajku omiiali fabrykę „Lion”.

Zarząd Główny Związku
Skózanego.

KAŻDY POWINIEN WIEDZIEĆ,

że 23 osoby podczas 15 Loterii 200.000 złotych

zdołały wspólnie główną wygraną

tylko dlatego, PONIEWAŻ KUPYLI ZBIOROWO LOS W KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTWOWEJ p. f.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

Warszawa

Nowy Świat 69
ODDZIAŁ — Krakowskie Przedmieście 87
Konto w P. K. O. Nr. 956.

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Wczoraj rozpoczęły pracę komisje węglowa i prawnicza. Do komisji węglowej w charakterze przewodniczących wchodzi — ze strony polskiej dyr. dep. Ministerjum Przemysłu i Handlu p. Cybulski, ze strony niemieckiej radca ministerjalny p. Kralik; do komisji prawniczej radca legacyny p. Marchlewski ze strony polskiej, zaś ze strony niemieckiej p. Martius. Dn. 12 b. m. rozpoczyna się posiedzenia komisji weterynaryjnej i celnej. W bieżącym więc tygodniu wszystkie komisje będą uruchomione.

BUDŻET NA ROK 1929/30.

Departament budżetowy Min. Skarbu otrzymał już od wszystkich ministerstw projekty preliminarzy budżetowych na rok 1929/30. W bieżącym tygodniu rozpoczyna się w Min. Skarbu konferencje z przedstawicielami poszczególnych ministerstw dla uzgodnienia nadesłanych projektów budżetowych.

ZMIANY W DEPARTAMENCIE SZTUKI.

Z dn. 1 października r. b. opuszcza na własną prośbę referat literatury w Departamencie Sztuki p. Wacław Rogowicz. W ten sposób wydział ten zostanie całkowicie zdekompletowany, gdyż, jak wiadomo, naczelnik jego, p. Szopski, już od paru miesięcy opuścił zajmowane stanowisko. Nowych nominacji należy oczekiwać dopiero w październiku, po powrocie z urlopu p. ministra Świątalskiego.

NARADY PREZYDJIUM KLUBU NARODOWEGO.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Klubu Narodowego pod przewodnictwem prof. Rybarskiego.

Obrazy były poświęcone szczegółowemu omówieniu spraw przygotowywanych do nadchodzącej sesji Sejmu i Senatu w zakresie budżetu i zmiany Konstytucji. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na poważne położenie gospodarcze, wywołane biernością bilansu handlowego.

SPRAWA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH PRZY M. B. P. W GENEWIE.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie ustaliła skład personalny komisji do spraw pracowników umysłowych. Najbliższe posiedzenie komisji tej odbędzie się dn. 22 października w Genewie. W skład komisji ze strony polskiej wchodzi p. H. Rygiel, przedstawiciel konfederacji pracowników umysłowych.

Z DYPLOMACJI.

Posel angielski w Warszawie p. Erskine powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W sprawach służbowych przybył do Warszawy wojewoda stanisławowski p. Morawski.

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej dla omówienia sprawy kierownictwa Komisji, opróżnionego po zgonie prof. Firucha.

Zdecydowano, że kierownictwo Komisji aż do nominacji nowego prezydenta pełnić będą łącznie 3 wiceprezydenci: prezes Bukowiecki, prof. Koschembar - Łyskowski i p. Mańkowski.

INSPEKCJA P. MIN. JURKIEWICZA.

Wczoraj powrócił z Wilna i objął urzędowanie minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz. Podczas swego pobytu w Wilnie p. minister przeprowadził lustrację wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim, biur państwowego okręgowego Funduszu Bezrobocia i urzędu pośrednictwa pracy. Poza tym przeprowadził p. minister inspekcję okręgowego i obwodowego inspektoratu pracy, okręgowego Związku Kas Chorych, Kasy Chorych m. Wilna i Kasy Chorych w Nowej Wilejce.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9 (Tel. 229-70).

poleca:

Zygmunta Kopankiewicza

UBEZPIECZENIE

PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od dn. 1.I.1928 r. Cena 1,50.

TARGI POŁNOCNE W WILNIE

Zwiedzającego Targi Północne uderza w chwili wejścia na teren wystawowy rzecz jedna: **niezmierznie mało-wiczny obraz całości.** Urządzono Targi w ślicznym ogrodzie t. zw. bernardyńskim na tle Góry Trzykrzyskiej, tuż obok bystrej rzeczki Wilenki. Prawie wszystkie pawilony wyglądają ładnie, zbudowane są pomysłowo, niekiedy poprostu artystycznie. Wszędzie czysto. Wszyscy pracownicy uprzejmi, dokładni w wiadomościach i wskazówkach.

To jest pierwsze miłe wrażenie. Z wrażeniem innym, ale tego samego rodzaju, a więc miłym, — opuszcza człowiek Targi po kilku co najmniej godzinach, opuszcza po to, by raz-jutrz wrócić. Jest to wrażenie szcunku dla ogromnej pracy, dokonanej przy organizowaniu wystawy, raczej wystaw. Środków materialnych organizatorzy posiadali bardzo stosunkowo niewiele. Zastąpili je własną energią i... rzeczą nie wszędzie spotykaną; ci wszyscy Wilnianie — i „prawdziwi”, tam urodzeni i wychowani, i „pobytowi”, od niedawna zamieszkali na miejscu, — **kochają to swoje Wilno i swoją Ziemię Wileńską** z sentymentem zgoła wyjątkowym, kochają i chętnie stają do pracy bezinteresownej w imię jej dobra. Ten serdeczny stosunek do Targów widać było na każdym kroku zarówno ze strony zwiedzających, jak i poszczególnych przedstawicieli firm, stowarzyszeń, jednostek wystawiających cokolwiek-bądź.

Rzecz naturalna, trudno mówić o jakimś niezwykłym bogactwie samych Targów. Wszak to tylko pierwsza próba. Ale ta pierwsza próba świadczy o **bardzo, bardzo dużym postępie gospodarczym Wileńszczyzny**, która wszak przeszła bodaj rekordową liczbę „burz wojennych” i wszelakich „okupacji”.

Szczególne zainteresowanie budzi, naturalnie, **Wystawa Regionalna**. Mnóstwo kilimów, niektóre bardzo ładne, wszystkie bardzo pracowite, stroje ludowe, modele chat włościańskich wszelkich powiatów. Największy tłum przed zle — niestety — umieszczonym zegarem artystycznym, wykonanym przez amatora — dyktanta, który siedział nad nim pono 30 lat, zanim wykończył. Zegar jest wzorowany na słynnym zegarze w katedrze Strasburskiej, tylko mniejszy wskazuje godziny, tygodnie, miesiące, lata, wychodzą, gdy bije, różne postacie, odbywa się rewia wojskowa i t. p. Twórca tego dzieła sprzedać go nie chce. Od 6 do 9 września odbywała się wystawa hodowlana — krowy i byki, konie, owce,

nierogaczyna, psy, drób. Tu postępy są najjaśniejsze. Uderzają dobre wyniki hodowli Państwowego Banku Rolnego.



Główny pawilon Targów Północnych.



Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński w towarzystwie wice - marszałków Woźnickiego i Dąbskiego oraz dyrektorów Biura i Biblioteki Sejmu Pomorskiego i Kołodziejskiego na Targach Północnych.

Napływ publiczności duży, nawet bardzo duży. Mimo to niepodobna nie stwierdzić, że **Wilno zbyt mało zrobiło dla reklamy swego wysiłku.** Organizacja propagandy na rzecz Targów widać trochę szwankowała. Wymieniać wszystkich, którzy po-

woj. Raczkiewiczem na czele, przedstawicieli samorządu, instytucje społeczne. Wystawa hodowlana zawdzięcza najwięcej pp. **Ławrynowiczowi i Czerniewskiemu**, sekretarzowi Związku Kółek Rolniczych

Wędrowiec.

ORGANIZACJA LITEWSKICH SOCJALNYCH DEMOKRATÓW ZAGRANICĄ

UCHWAŁY KONFERENCJI WILEŃSKIEJ

W dn. 12 i 23 sierpnia odbyła się w Wilnie konferencja przebywających na emigracji **socjalnych demokratów litewskich.** W konferencji wzięli udział przedstawiciele socjalistycznej emigracji litewskiej z Polski, Łotwy i Niemiec. Konferencja przyjęła jednomyślnie szereg rezolucji przeciwko dyktaturze Włodzimierza, Smetuny i Plechawiczusa, postanowiono zarazem założyć „Organizację Litewskich Socjalnych Demo-

kratów zagranicą”, z siedzibą Centralnego Komitetu w Wilnie. „Organizacja” jest odtąd jedyną przedstawicielką litewskiej socjalistycznej emigracji politycznej. „Organizacja” zawiadomiła oficjalnie o swoim powstaniu sekretariat Miedzynarodówki Socjalistycznej, P. P. S., Socjalną Demokrację Niemiec i Socjalną Demokrację Łotwy.

SAMORZĄD STOLICY

WARTOŚĆ MAJĄTKU MIEJSKIEGO.

Po ostatecznym przeszacowaniu wszystkich nieruchomości, wydział finansowo-podatkowy ustalił, że ogólna wartość stanu posiadania miasta w tej dziedzinie wynosi 504.542.014,014 zł. 98 gr., z czego majątek własny miasta stanowi 426.513.998 zł., wartość zaś fundacji, pozostających pod zarządem miasta wynosi 78.028.016 zł. 98 gr. Przy podziale na poszczególne wydziały administracyjne i przedsiębiorstwa autonomiczne ustalono, że pod zarządem tych przedsiębiorstw znajdują się nieruchomości o łącznej wartości 223.113.339 zł. 28 gr., przyczem na pierwszym miejscu stoi dyrekcja wodociągów i kanalizacji, oszacowana na przeszło 112 milionów, wydział techniczny zaś na przeszło 84 miliony.

Oszacowano też ruchomości miejskie, co dało łącznie 46.065.268 zł. 77 gr. Ogółem więc majątek miejski określono na złotych 550.607.283 groszy 75.

USTAWOWE ZASIŁKI BĘDĄ WYPŁACANE BEZROBOTNYM PRZEZ GMINĘ.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia na m. st. Warszawę postanowił przekazać

gminie m. Warszawy zastępcze wykonanie czynności w zakresie wypłacania ustawowych zasiłków bezrobotnym robotnikom fizycznym, oraz innych z wyjątkiem związanych czynności (rachunkowość i statystyka) za wynagrodzeniem 3 procent od ogólnej sumy skutecznionych wypłat.

Projekt umowy przekazano Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

REFORMA PIELEGNIASTWA.

Rada szpitalna pod przewodnictwem d-ra Sawickiego, na ostatnim posiedzeniu rozważała sprawę ścisłego nadzoru nad ciężko chorymi, gorączkującymi i umysłowo - chorymi w szpitalach miejskich. Uznano, że obecny sposób nadzoru jest źle zorganizowany i w tej dziedzinie szpitalnictwa należy przeprowadzić gruntowną reformę. Narazie postanowiono prosić Magistrat o powiększenie w szpitalach służby pielęgniarskiej.

Rada złożyła wydziałowi opieki społecznej memoriał, zawierający projekt reformy w zakresie pielęgniarstwa szpitalnego

Z sądów.

„KRÓL POLSKI ZYGMUNT IV” OSKARŻAI

Znany ogółowi maniak, Zygmunt Wileński, występujący zwykle w swych elaboratach, drukowanych nieraz w prasie brukowej, jako „Zygmunt IV, król Polski” wystąpił wczoraj w Sądzie Okręgowym w charakterze oskarżyciela. Oskarżenie, podobnie jak i wszystkie dotychczasowe enuncjacje „króla”, przedstawia się nader osobiście. Tym razem wystąpił przeciwko „Epoce” za sprawozdanie z rozprawy w sądzie, w którym podano, że: „Prokurator zostawił Wileńskiego w spokoju, jako biednego chorego człowieka”. Nikt nie traktował tego oskarżenia poważnie. Podczas oświadczeń Wileńskiego, na sali sądowej panowała wesołość.

Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał zaocznie red. Grosterna na zapłacenie 50 zł. grzywny, jednak na zasadzie amnestji winę mu darował.

Z POWODU LICZNIKÓW.

Właściciel zakładu przy pl. 3-ch Krzyży 8, Romuald Fink-Finowicki otrzymawszy od „Pasty” rachunek za rozmowy ponadkontyngentowe niezgodny z rzeczywistością przeprowadzoną ilością rozmów, odmówił zapłaty i zawiadomił o tem „Pastę”, która natomiat przerwała połączenie telefoniczne i posłała montera w asystencję policji, celem zabrania aparatu.

P. Fink-Finowicki aparat zabrać nie pozwolił, a „Pasta” oskarżyła go w policji o przywłaszczenie aparatu.

W poniedziałek oskarżony stanął przed sądem Pokoju 23 Okręgu pod zarzutem przywłaszczenia mienia „Pasty”.

Z ramienia „Pasty” oskarżał i zameldował akcję cywilną o 116 zł., jako wartość aparatu adw. Z. Chorzewski.

Oskarżony nie zaprzeczył, że aparat zabrać nie pozwolił, bo nie uważał stosunku swego z „Pastą” za zakończony. Dodał, że aparat dotychczas jest u niego bez użytku z powodu wyłączenia go przez „Pastę”.

Obronca, adw. Kijewski ustalił przed wszystkim stronę prawną, wyjaśniając, że w postępowaniu oskarżonego nie ma cech żadnego karalnego czynu.

Sędzia Pokoju, zgodnie z wnioskiem obrońcy, wydał wyrok uniewinniający.

PRZEGLĄD PRASY

Zoologiczny antysemityzm. — Obustronne przeszkody. — Odgłosy średniowiecza. — Dmowski o masonach.

„Głos Prawdy” nawiazuje do głośnego zajścia na bankiecie lekarskim w Ciechocinku, gdzie lekarzy żydowskich odseparowano od lekarzy „chrześcijańskich” i bankietowano w dwóch salach: „koszerniej” i „trefnej”, i dochodzi do słusznego wniosku, że „Polska nie jest klubem endeckim”.

Nie można nie przyznać słuszności, gdy „Głos Prawdy” pisze:

„Nikt nie zmusza endecków do obcowania z Żydami, ani Żydów do obcowania endeckami. Jest to ich rzecz prywatna. Al jeżeli ci panowie, którzy są odpowiedzialni za zajście w Ciechocinku, w prostoci swego ducha sądzą, że Polska jest klubem endeckim, niechaj sobie to jaknajprędzej wybiją ze swoich zaczadzonych głów. Zjazdy naukowe, urządzane pod protektorem państwa, nie mogą być terenem dla popisów endeckiego dżentelmeństwa”.

Mimowoli jednak przypominamy sobie okres przedwyborczy i tworzenia się bloku mniejszości narodowych. Sankcjonatorzy „zmuszali Żydów do obcowania” z nimi i grozili konsekwencjami według wszelkich metod kołtuńskiego antysemityzmu. My również uważamy antysemityzm za jedną z form nacjonalizmu z tem jednak, że głosimy to zarówno przed wyborami, jak i po wyborach.

„Gazeta Warszawska” omawia sprawę rokowań handlowych z Niemcami i uważa za jedną z przyczyn niepowodzenia dotychczasowych układów o por niemieckich kół agrarnych przeciwko importowi produktów rolnych. Nie ulega wątpliwości, że tak jest. Al bądźmy sprawiedliwi i powiedzmy o twarcie, że traktat handlowy z Niemcami nie idzie w smak także naszym sferom przemysłowym, których import produktów przemysłu niemieckiego zmusiłby ostatecznie do zreorganizowania i unowocześnienia warsztatów pracy.

Świętoszkowata „Rzeczpospolita” nie może strawić, że rozpoczynający się w nadchodzącą niedzielę „Tydzień Dziecka” nie odbywa się pod egidą ku charek od św. Zyty i tercjarek. Inny nuże więc, że będzie to obchód... boś święckich. Za pretekst do insynuacji służy „Rzeczpospolitej” okoliczność, że programy „ułożono tak, by działwie jaknajdalej od świątyni odsunąć”.

Masoneria i masoni, którzy stali się jakimś „artykułem mody” w bieżącym sezonie ogólnym, nie schodzą z szpalit pism. We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej” zabrał głos „sam” Roman Dmowski. Pisz on:

„Niestety, masoneria należy do nowocześniejszych „tabu”, do przedmiotów, których nie wolno studiować i o których nie wolno swobodnie pisać. Skutkiem tego jej członkowie, choć piszą i drukują niej wiele, robią to w niesłychanie starym, ażeby nie odsonić jakiej tajemnicy skutkiem czego pisma te są bardzo sztuczne, mało mówiące i nudne. Przeciwnicy zaś masonerii piszą o niej, jak przedmiocie zakazanym, a więc bez należytego spokoju i niedość przedmiotowo”.

Wczorajszy artykuł Dmowskiego rozbity był „z niesłychanym staraniem” z należytyim spokojem i dość przedmiotowo...

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

UDALY LOT TRANSKONTYNENTALNY.

Lot transkontynentalny na przestrzeni Nowy Jork - Los Angeles zakończył się wczoraj po południu. Pierwszy przelot był do celu lotnisk amerykańskich Rowland, który przebył odległość przeszło 5.000 kilometrów w rekordowym czasie 26 godzin 32 minut. Następnie wylądował na lotnisku pod Los Angeles lotnik Robert Dake, który przebył wspomnianą odległość w 27 godzin 15 minut.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z POCIĄGIEM.

W pobliżu Tild w Słowacji, znajdujący się w pełnym biegu pociąg na skrzyżowaniu linii kolejowej z ulicą zderzył się z autobusem, który powlókł z sobą na kilkadziesiąt metrów. Autobus uległ silnym uszkodzeniom. Dwaj pasażerzy znajdujący się w autobusie zginęli, kilkunastu pasażerów odniosło ciężkie rany.

NA RAFIE PODWODNEJ.

Z Grenlandji donoszą, iż w pobliżu Holstansport w rejonie Simutak-Fjord łódź motorowa, w której znajdowało się 6 uczestników wyprawy Hobkina, dwaj znani lotnicy szwedzcy Hassel i Cramer rozbiła się o rafę podwodną. Po kilkunastu minutach łódź zatoniła. Wszystkim jednak uczestnikom podróży udało się uratować. Bez szwanku do płyń do lądu, profesor Hobkins oraz obaj lotnicy szwedzcy.

KURACJA KEFIROWA

K. SIGALINA Królewska 31

anemia, choroby żołądka i płuc

dostawa do domu

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA, ODCZYTY

W środę, 12 b. m.

Koszyki. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków dzielnicy.
Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Praga. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.
Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.
Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie członków dzielnicy.
Koło Miłanów. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.
Koło Annapol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie Koła.
Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Sekretariat Koła P. P. S. Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18,30 do godz. 20,30.

W czwartek, 13 b. m.

Koło Tramwajarzy — Warsztaty. O g. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.
Koło fabryki Franaszek. O godz. 4 m. 30, Wolska 44, zebranie Koła.
Koło fabryki tytoniowej. O godz. 4 m. 30, Okopowa 30, zebranie Koła.
Koło finansowo - podatkowe. O godz. 5 m. 30, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.
Koło Żoliborz Nr. 1. O godz. 7 w świetlicy zebranie Koła.
Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, zebranie członków dzielnicy.
Koło Pocztowców Warszawa 2. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.
Pracownicy miejscy. O godz. 7 w lokalu W.O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), zebranie Koła Pracowników Miejskich.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ, WĘDLINIARZE!

W środę, dn. 12 września b. r., o g. 6-ej wieczorem, odbędzie się Walne Zebranie, w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego przy ul. Długiej nr. 19.

Porządek obrad: Sprawa warunków pracy i płacy (tak dla robotników wykwalifikowanych, jak i młodocianych) i sprawa strajku.

Towarzysze, stawcie się jaknajliczniej!

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. Zebranie Zarządu Środ. Warsz. odbędzie się dnia 13 b. m., w czwartek o godz. 6 w lokalu Chmielna 43, m. 7.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiółka. (Dzielnica 95). W niedzielę, 16 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się przedstawienie teatralne p. t.: „Swaty“, sztuka ludowa w 2-ach aktach ze śpiewami i tańcami oraz częścią koncertową. Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

Walne Zebranie członków Koła Mł. T. U. R. im. L. Misiółka, odbędzie się dnia 15 b. m. w sobotę o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym wybory władz Koła.

Ruch kult.-oświatowy

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje pod kierunkiem wybitnych fachowców chór oraz reprezentacyjną orkiestrę robotniczą. Wzywamy towarzyszy partyjnych, robotników z fabryk, Zw. Zawodowych do zapisywania się w sekretariacie TUR. Oddz. Warsz. (Al. Jerozolimskie 6) w godz. od 5 — 7 wiecz. u tow. Stanisławy Olechno.

TOW. UNI. ROBOTNICZEGO, ODDZIAŁ WARSZAWA.

Odczyty:

W środę, 12 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, dr. Stawicki, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt „Gruczoły i jak je zwać”. Ilustrowany filmem p. t.: „Niebezpieczny pociąg”.

W środę, 12 b. m. o godz. 7 wiecz., dr. Stepiński, w lok. dzielnicy Wolskiej, ul. Wolska 44, wygłosi odczyt „Polska w walce o niepodległość”.

W czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, tow. Czesław Żebrowski wygłosi odczyt o sytuacji politycznej.

W czwartek, 13 b. m. o godz. 7 w lokalu oddziału warsz. T. U. R. Aleje Jerozolimskie 6 dr. Stepiński wygłosi odczyt dla pracowników Poczty Warszawa 2, n. t. „Polska w walce o niepodległość”.

W piątek 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Wolskiej ul. Wolska 44, inż. Podgórski inspektor Pracy, wygłosi odczyt dla pracowników gazowni — Wola n. t.: „Prawo strajkowe”.

W piątek 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Grochów, Męcińska 12 dr. Stepiński wygłosi odczyt n. t.: „Polska w walce o niepodległość”.

Związek Litografów, Chemigrafów i Połączonych Zawodów w Polsce, organizuje

Kino-Teatr CASINO N. Świat 50.

Pocz. o godz. 6-ej.

Orkiestra pod batutą Adama Furmańskiego.

Produkcja 1928/29.

Bilety ulgowe i passe partout nie ważne!

MARY ASTOR najpiękniejsza amerykańka

EDMUND LOWE król elegancji

w dramacie, reżyserji Irvinga Cummingsa

CZARNE SYLWETKI

ilustrującym zakulisowe życie amerykańskich „Night Clubów”

oraz znakomici odtwórcy ról ordynansów w filmie „Świat w płomieniach”.

Ted Mc. Namara i Sammy Cohen

w farsie, będącej rekordem humoru, dowcipu i pomysłowości

HIPEK i LOPEK

(...wśród ludożerców)

Wzrost: FOX-FILM.

SZAKŁ ZMYŚŁÓW

Grzechy popełnione w zaślepieniu mścą się.

Dowodzi tego erotyczny proces kuszącej morderczyni z

CHICAGO.

który wyświetlany w

WODEWILU

pobił rekord powodzenia

Początek seansów: 6, 8 i 10.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Najnowsze arcydzieło wytwórni „Fox-Film” p. t.

„MARYNARZE

i BLONDYNKI”

wzruszający dramat w 8 aktach z życia marynarzy i ich namiętnych kochanek.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

W rolach głównych: Lois Moran

i George O'Brien, bohater

„Wschodu Słońca”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne (małajace), z możliwością drobnych deszczów, zwłaszcza na północy kraju. Dość ciepło, rankiem miejscami mglisto słabe, lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wznowia swą działalność po przerwie wakacyjnej odczytem P. Prezesa J. Frankowskiego na temat: „Wrażenia z Wileńszczyzny i Wystawy Regionalnej w Wilnie”. Odczyt odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Towarzystwa Krajoznawczego, Karowa 31.

Tramwaje nocne. Z powodu wymiany rozjazdów na rogu ul. Krak. Przedmieścia i Królewskiej, wozy linii nocnych nr. 20 i 10, poczynając od nocy z 12 na 13 b. m., aż do odwołania, kierowane będą jak następuje: wozy linii nr. 10 — z pl. Unji Lubelskiej przez Marszałkowską, Nowowiejską, Al. Ujazdowską, Nowym Światem, Krak. Przedm., Królewską, Graniczną, pl. Bankowym, pl. Teatralnym, Trębacką do Krak. Przedm. i dalej do dworca Wschodniego — normalnie; z powrotem tą samą drogą. Wozy linii nr. 20 — z pl. Unji Lubelskiej do rogu Senatorskiej i Bielańskiej kierowane będą tą samą drogą co linia nr. 10, a następnie Bielańska, Leszno, Żelazna, Chłodna do Miłanowskiej; z powrotem tą samą drogą (WAD.).

„Tydzień Dziecka”. 16 b. m. o godz. 11 min. 30 odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej uroczysta Akademia. Wstęp bezpłatny za biletami, które otrzymywać mogą organizacje społeczne, biorące udział w obchodzie „Tygodnia Dziecka” i osoby prywatne w Polskim Komitecie Opieki nad Dzieckiem (Jasna 11, tel. 249-55), poczynając od dn. 12 b. m., między godz. 18 a 20.

DZISIEJSZE WYSCIGI

Dziś odbędzie się następujące biegi:

1. 1300 dla 2 l. 1100. Chevalier, Figaro II, Fanfara II, Arconia, Jegomości.

2. 1000 dla 4 l. i st. koni. 1600. Alembik, Faszoda, Invit, Flos, Rosenfels, Buława, Biella.

3. 900 dla 3 l. 1600. Głębią, Co Co, Sac a Vin, Iwonka, Andiamo, Mandarynka.

Ostatnia Siekierzyńska, Fleur de Lys, Miss Mistinguette, Diana II.

4. 1300 dla 4 l. i st. 2100. Armagnac, St. Bronchit, Komtur, Eldorado, Oleś, Niobe.

5. 1100 dla 2 l. 850. Hołubiec, Fuga II, Sumatra, Coquette, Hefera, Half Teddy, Esterka, Flamingo, Sandomierzak.

6. Handp. dla 3 l. 2100. Czataldza 56, Gran 58, Mag 51, Leskowa 52½. Ekstaza 52½, Fantomas 59, Mah Yongg 59.

7. 1100 dla 3 l. i st. 2100. Murman, Dzina, Hermosa, Epilog, Dimple, Ave, Herkules, Herold, Mah Yongg.

Z GIEŁDY

Na rynku dewiz tendencja niejednolita, obroty średnie. Dewizy New-York notowano 8.90. Bank Polski płać za dewizy 8.88, za dolary 8.86. W grupie dewiz europejskich nieco mocniej notowano dzisiaj Londyn i Zurich, oraz dewizy włoskie, słabiej natomiast notowano Belgię i Gdańsk.

Na rynku prywatnym dolary 8.88 i pół, ruble złote 4.67, czerwonce sowieckie 3.25 dol.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, tendencja niejednolita. Nieco mocniej notowano Bank Polski, Nobel, słabiej natomiast Węgla, Starachowice i Zawiercie. W grupie papierów państwowych poszukiwane są obligacje obu premijowych pożyczek, których kursy notowano: 5 procent Premji. Pożyczka Dolarowa — 92.00, 4 proc. Premji. Pożyczka Inwestycyjna — 129.50. W dziale listów zastawnych tendencja utrzymana.

W prywatnych popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski — 180.00, Starachowice 54.30, Modzejew — 42.75, Lilpop 40.95, Węgiel 102.00 i Cukier 66.00.

17-ta Loteria Państwowa

5-ta klasa — 5-ty dzień.

Główne wygrane w dniu wczorajszym:

5.000 zł. n-ry 133120 144987.

3.000 zł. n-ry 69264 84650 119808 136973.

2.000 n-ry 4190 29264 53753 56934 75581

98639 138967 139032 153188.

1.000 zł. n-ry 12528 31902 48096 51353

56325 86346 66665 102897 108352 134488

136984 146549 146962 149931 151537.

600 zł. n-ry 3044 7776 25975 28572 31789

36362 36372 38419 50809 55838 63831 74131

75989 82447 90252 133807 136213 144574

149139 151496.

Praktykant felczerski C. S. prosi li-

ściwe serca o umożliwienie mu wykupienia apartu — ortopedycznego. Składki przyjmują administracji „Robotnika”.

PRZY PRACY

Przy robotach ziemnych, kanalizacyjnych na rogu ul. Karolkowej i Leszno został uderzony oskarżeniem w głowę 32-letni Julian

Wasiak, robotnik z Wołomina. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. (WAD.).

TRUP W PARKU

Dozorca parku Skaryszewskiego Leon Nowakowski, będąc w obchodzie, znalazł w parku zwłoki nowonarodzonego dziecka

pięci żeńskiej, owinięty w papier i owiązany sznurkiem. Zwłoki przesłano do pro-sektorjum. (WAD.).

DRUGIE SPOTKANIE WOJSKOWYCH Z „MAŁPOLUDEM”

Dnia 3 b. m. podawaliśmy wiadomość o spotkaniu przez trzech podchorążych 22 p. p. w lasach nowogrodzkich „małpoluda”. Dowiadujemy się, że w niedzielę dnia 9 b. m. zdarzyło się drugie spotkanie wojskowych z tym dziwnym człowiekiem, jednak w daleko charakterystyczniejszych okolicznościach. Pięciu podoficerów 22 p. p., będącego na manewrach w okolicach Leśnej pod Baranowiczami, a mianowicie sierżant Kazimierz Belczykowski, st. sierżant Placido Noskiewicz, Bolesław Korfeld i Wiktor Kwiek, oraz plutonowy Stanisław Gontarek, wybrali się pod wieczór do pływającej o kilka kilometrów od obozu rzeczki Derewianki. Po połowie ryb, podoficerowie rozłożyli się w lesie, a jeden z nich zaczął

wygrywać różne melodie na zabranym ze sobą kornecie. Podczas tego, wywabiony snadź dźwiękami trąbki wyłonił się z porzeczki „małpolud”, który przykucnąwszy na ziemi w odległości kilku metrów od podoficerów przysłuchiwał się z widocznym zadowoleniem muzyce. Po upływie około 15 minut niecierpliwi i niepokojeni przez nikogo, dzikus oddalił się spokojnie w głąb lasu. Jednocześnie dowiadujemy się, że rzekomy „małpolud” jest człowiekiem, który wskutek tragedii rodzinnej, schronił się do lasu, gdzie mieszkając samotnie przez szereg lat, obrósł i zdziczał, czyniąc wrażenie raczej zwierzęcia niż człowieka. (K.C.).

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU

63-letnia Chana Frydbaum (Szczęśliwa 3) przyszła na cmentarz żydowski przy ulicy Okopowej nr. 49, gdzie wypita większą dawkę esencji octowej. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, desperatka życie zakończyła.

Włoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, spowodowany nieporozumieniami z dziećmi. (WAD.).

KRWAWY ZAJŚCIE W RESTAURACJI

W restauracji Szybyla przy ul. Wroniej nr. 68 Stefan Słomczyński (Leszno 113), szofer, będąc pijany, pobił: Władysława Przybylskiego (Górczewska 12), robotnika i Władysława Jankowskiego (Milanówek), stolarza. Ostatni otrzymał rany w głowę, zadane ręką i pięścią. Przybyły na miejsce post. 7-go kom. p. p. Załęski, w

czasie interwencji, był niespodzianie napadnięty przez Słomczyńskiego, który schwycił policjanta za gardło i usiłował odebrać mu rewolwer. W czasie szamotaniny się Słomczyński spowodował wystrzał, przy czym kula ugodziła go w lewe udo. Rannego po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. (WAD.).

POŻAR W REMBERTOWIE

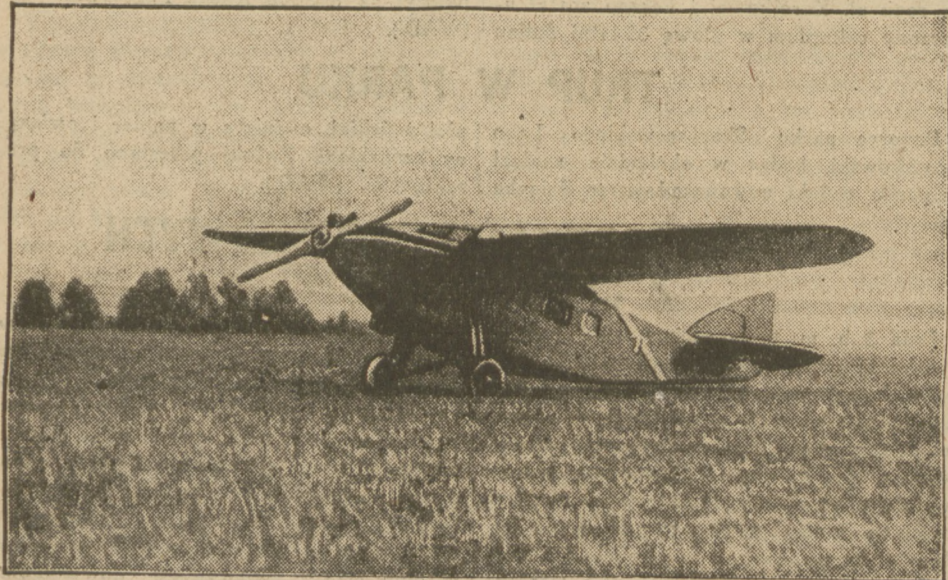
Nocy zeszłej o godz. 23-ej m. 30 wybuchł pożar w Rembertowie na terenie zagrody gospodarza Jana Abramońskiego. Na ratunek przybyły straż z zakładów amunicyjnych „Pociąg” w Rembertowie i wojskowa — z obozu ćwiczebnego D. C. W. Nadto zaalarmowano o pożarze 5-ty oddział straż, który również wyruszył na miejsce z motopompą z 3-go oddz. Dzięki energic-

nej akcji straży oraz dostatecznej ilości wody, dostarczonej w 2-ch beczkowozach przez straż z Warszawy, pożar wkrótce zlokalizowano i tym sposobem ocalała odlewnia Kazimierza Plucka, znajdująca się w odległości 5 metrów od płonącego domu Abramońskiego. Przyczyna pożaru nieustalona. O godz. 1-ej m. 30 straż powróciła do Warszawy. (WAD.).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

13.00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 16.30. Przerwa. 16.30 — 16.45. Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50. „Skrzynka pocztowa” 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt „Nad Troickim jeziorem”. 19.55 — 20.05. Komunikat rolniczy, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce 20.05 — 20

NIEUDANY LOT TRANSATLANTYCKI



4 września wystartowali z Le Bourget lotnicy francuscy Assolant i Lefevre, jednak z powodu wady motoru i niepewnej pogody zawrócili do Francji.

ZE SPORTU

SPIS KONKURENCJI LEKKOATLETYCZNYCH NA ZAWODACH O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

W konkurencji mężczyzn:

Biegi: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m.

Sztafety: (4×100 m.), (100×200×400×800).

Skoki w dal: wżwż, o tyczce.

Rzuty: dyskiem, kulą, oszczepem.

W konkurencji kobiet:

Biegi: 60 m., 200 m.

Sztafety: (4×100 m.).

Rzuty: dyskiem, kulą, oszczepem.

Skoki: w dal, w wżwż.

PROGRAM ZAWODÓW.

Piątek: początek o godz. 5.

godz. 5.00 1. Przedbiegi na 200 m. —

mężczyzn,

godz. 5.15 2. Skok w wżwż — mężczyzn,

godz. 5.30 3. Rzut oszczepem — mężczyzn,

godz. 5.35 4. Bieg na 1500 m. — mę-

żczyzn,

godz. 5.50 5. Przedbiegi na 400 m. — mę-

żczyzn.

Sobota: początek o godz. 4.30.

godz. 4.30 1. Przedbiegi na 100 m. — mę-

żczyzn,

godz. 4.35 2. Rzut dyskiem mężczyzn,

godz. 4.45 3. Przedbiegi na 60 m. — ko-

biet,

godz. 5.00 4. Bieg 800 m. — mężczyzn,

godz. 5.10 5. Międzybiegi na 100 m. —

mężczyzn,

godz. 5.20 6. Rzut kulą — kobiet,

godz. 5.30 7. Skok o tyczce — mężczyzn,

godz. 5.35 8. Finał 200 m. — mężczyzn,

godz. 5.40 9. Skok w wżwż — kobiet,

godz. 6.00 10. Sztafeta 4×100.

Niedziela: początek o godz. 10.30 r.

godz. 10.30 1. Finał na 100 m. — mę-

żczyzn,

godz. 10.40 2. Finał na 600 m. — kobiet,

godz. 10.45 3. Rzut kulą — mężczyzn,

godz. 10.50 4. Bieg 5000 m. — mężczyzn,

godz. 10.55 5. Rzut oszczepem — kobiet,

godz. 11.10 6. Finał biegu na 400 m. —

mężczyzn,

godz. 11.15 7. Skok w dal — kobiet,

godz. 11.35 8. Skok w dal — mężczyzn,

godz. 11.45 9. Rzut dyskiem — kobiet,

godz. 11.50 10. Bieg 200 m. — kobiet,

godz. 12.10 11. Sztafeta olimpijska —

mężczyzn,

godz. 12.20 12. Sztafeta (4×100 m.) —

kobiet.

KOMUNIKAT SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ

W. R. S. K. O.

Podaje się do wiadomości klubom, iż wszystkie mecze wyznaczone na dzień 15 i 16 b. m. zostają odwołane, z powodu odbywających się w tych dniach mistrzostw lekkoatletycznych.

SIATKÓWKA.

We czwartek dnia 13 b. m. na boisku O. fic. Szk. San. o godz. 18, odbędzie się mecz siatkówki pomiędzy drużyną żeńską R. K. S. Skry i Startu.

KORDJAN — HAKOAH 3:3.

W niedzielę na boisku AZS, robotnicza drużyna Kordjan rozegrała mecz z Hakoahem, osiągając wynik remisowy.

V ETAP KOLARSKIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Po wczorajszym jednodniowym wypożyczynku, uczestnicy biegu kolarskiego odbędą dziś piąty, najdłuższy etap na przestrzeni Kraków — Katowice — Częstochowa — Wieluń (łącznie 223 km.).

W ogólnej klasyfikacji dotychczas prowadzi Wićcek (Bydgoszcz) 25 g. 19 m. 24 s. przed Kalinowskim 26.04.01 i Żakiem (R. K. S. Legja, Kraków) 26.08.25.

Z teatrów świetlnych KINO „FILHARMONJA”

„TITANIC” (?) („MIASTO MARZEN”).

Tytuł tego obrazu jest zupełnie niesłowny. Pokazano w nim wprawdzie (i — rzeczywiście — z niezwykłym realizmem) katastrofę okrętu, który ginie tak, jak w r. 1912 zginął słynny „Titanic”, uderzając o górę lodową — ale akcja obrazu toczy się we współczesnych nam czasach, czego najlepszym dowodem jest chociażby umieszczona w innej części filmu scena powrotu lotnika Linbergha z jego nadoceanicznej podróży (r. 1928!) Pocóż więc ten tytuł, wprowadzający ludzi w błąd? Jeżeli ma on na celu zachęcenie publiczności, to jest to najzupełniej niepotrzebne, gdyż obraz posiada tyle walorów artystycznych, że niewątpliwie i tak zyska uznanie miłośników kina! Bardziej już pasuje do niego drugi tytuł: „Miasto Marzeń”, ale najlepiej może nadawałaby się tu nazwa „Miasto Tytanów”, gdyż właśnie wizję takiego miasta ma przed sobą młody architekt, John Breen, patrząc na nowojorskie „drapacze nieba” i rojąc o tych nowych „drapaczach”, które on zbuduje. Można by się poważnie spierać o to, czy rozwój miasta przyszłości powinno iść w kierunku budowania coraz to większej liczby niebotycznych gmachów — ale nie ulega wątpliwości, że wizja, jaką się rozciąga przed oczami Breena, robi wrażenie wielkie i wspa- niałe.

A oto treść obrazu: 19-letni chłopak, John Breen, pracując od rana do nocy na barce swego ojczyma, marzy o karierze budowniczego. W katastrofie na rzecę ginie matka i ojczym chłopca, a jego samego przygarnia rodzina uboższego krawca we wschodniej dzielnicy Nowego Yorku. Wkrótce między nim a młodszą córką powstaje silne i głębokie uczucie. Gdy jednak Breen spotyka swego prawdziwego ojca, który umożliwia mu kształcenie się na architekta, córka krawca, przypuszczając, że uboga żona byłaby kulą u nogi w życiu jej ukochanego — udaje wobec niego, iż zakochała się w kim innym. Po pewnym czasie Breen zaręcza się z wychowaną swego ojca, ale — jak okazuje się później — jest to niegodna jego miłości, bezdusznalalka salonowa, która po pewnym czasie porzuca narzeczonego. Jednocześnie ojciec Breena ginie bohaterską śmiercią w katastrofie na morzu.

Po śmierci ojca i doznanych rozczarowaniach, młody chłopak pogrąża się w głębokiej rozpacz, ale, dzięki przypadkowi, spotyka znów na swojej drodze córkę krawca, która ongiś tyle okazała mu serca i której w gruncie rzeczy nigdy nie przestał kochać. Nieporozumienie między nimi zostaje wyjaśnione — i Breen rozpoczyna nowy, szczęśliwy okres życia, przy boku ukochanej kobiety, oddany umiłowaniu przez siebie pracy, zapatrzoną w wizję „miasta tytanów”, którego jest współtwórcą!

Wielką zaletą tego filmu jest jego doskonała reżyserja: każdy poszczególny epizod, każdy szczegół wykonany został precyzyjnie, z artystycznym umiarem. Niema tam rzeczy niepotrzebnych (z wyjątkiem może — zbyt wielkiej ilości walk bokserskich,

TRAGICZNA ŚMIERĆ MIN. BOKANOWSKIEGO



Szczątki samolotu, na którym leciał i zginął francuski minister handlu Bokanowski.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki

o 8-iej „Traviata

Narodowy

o 8-iej „Pan Brotonneau”

Letni

o 9-iej Występy „TEATRO DEI PICCOLI”

Teatr Wielki. Dziś z powodu nagłej niedyspozycji p. Lipowskiej, zamiast „Królowej Jadwigi” — „Traviata”. Następne przedstawienie „Królowej Jadwigi” w sobotę.

Jutro „Aida”. W piątek „Holender-Tulacz”.

Cykl Wagnerowski w Operze. Dyrekcja Opery zamierza wystawić w bieżącym sezonie wszystkie dzieła Wagnera, jakie posiada w swoim repertuarze dotychczasowym, wraz z zaprojektowanym jako jedna z najbliższych premier „Zmierzchem Bogów”. Ukazą się zatem na afiszu w porządku chronologicznym wszystkie opery za wyjątkiem „Rienzi” i „Złota Renu”.

Teatr Narodowy. Dziś ostatnie przedstawienie „Pana Brotonneau” z Jaraczem w roli tytułowej.

W początku przyszłego tygodnia komedia Włodzimierza Perzyskiego p. t.: „Dziękuję za służbę”.

gdyż bohater filmu, chcąc okazać swą siłę, boksuje się i wtedy, gdy potrzeba — i wtedy, gdy nie potrzeba; a np. sceny rozbicia się okrętu należą do najwspanialszych w produkcji kinematograficznej. Gra Geor-

Teatr Letni. Dziś poraz 4-ty występuje „Teatro dei Piccoli” ze swoim znakomitym programem. „Teatro dei Piccoli” podbił serce Warszawy.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten”.

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal”.

Teatr Nowości. Z powodu remontu teatru do piątku włącznie nieczynny.

Teatr Regionalny, Czerwonego Krzyża 23. Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach”. Bilety są do nabycia od 11 — 7 w dziennej kasie teatru, róg Alei 3 Maja i Nowego Świata

Teatr Praski. Z powodu remontu przeprowadzonego przez Magistrat teatr nieczynny aż do odwołania.

Teatr Czerwony As. Dziś premiera w dewilu „Ach! Ci nasi lotnicy”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Krewni z Qui Pro Quo”.

Teatr Morskie Oko, ul. Jasna 3. Jeszcze tylko 6 dni „To trzeba zobaczyć”.

We wtorek premiera p. t.: „To co najlepsze”.

Początek przedstawień o godz. 7 min. 30 i 10 wieczorem.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy „Robotnika” zł. 35.82.

A. K. zł. 10.—

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI. STRZAŁY EROSA

Kapelusz spadł na podłogę, a Marek, który dopiero teraz zrozumiał szesnastoletnią kobietkę, objął kibić Stefy i całym ciałem swym dotykając jej rozkosznych, już nie dziecięcych kształtów, poprzez sukno ubrania i jedwab sukni całował atomami swej skóry jej dziewczęce atomiki. Usta odnalazły usta i stopiły się w jednię.

6.

I przyszedł dzień upajającej egzotyki. Każdy jest Kolumbem swojej miłości. Tak samo Marek. Zagubił się, zatracił w tej tropikalnej dżungli.

Bezgraniczna radość odkrywcę. Oczy Stefy. Dopiero teraz naprawdę je zobaczył. Ależ to nie były wcale oczy! Dwa tajemnicze, stalowe kwiaty o nieznanej łacińskiej nazwie, nie istniejące w żadnym podręczniku botaniki. Niezbadane kwiaty zapewne o cudownych własnościach leczniczych — przewrót w całej medycynie; a może niebezpieczne i zdradne, jak tojad i szale. Dwa jeziora bliźniacze, to powleczone melancholijnym obłokiem smutku, to odbijające w swych toniach radość i słone życie. Włosy. Nie włosy — niezgłębiona pręja jedwa-

bistych, brązowych traw, kasztanowe stępy, rozkoszne pampasy, po których tak miło przebiegać mustangom — palcom. Lotosy rak, tylekroć świętokradzko ściskanych i niepokojące lłany nóg, spleatanych w niedbalej pozie. I usta, których niczemu przyrównać nie można, słodsze nad granaty, brzoskwinie i figi. I łagodne wyniosłości piersi — Araraty pragnień, święte tabu.

A to imię. Tysiące osób wymawia je codziennie tak poprostu i zwyczajnie, jakby mówiło „krzesło” albo „talerz”. Ale to cała symfonia, morze poezji, msza miłości. A rozbić ją na głoski. Najpierw cichutkie, pełne namaszczenia „s”, jakby wzywające do ciszy i skupienia, wywołujące modlitewny nastrój nabożeństwa. Potem tajemnicze, subtelne „t”, niby dolatujący zdala dźwięk świętych tympanów. Dalej łagodna, dyskretna samogłoska „e” — jak to powiedział Rimbaud? — „candeur des vapeurs et des tentes”, niby niebiański uśmiech białych aniołów. Potem rozkoszne „f”, rzeźwiący podmuch zefiru, słodczy wachlarzy, niosący radość chłodu w skwarne, sierpniowe południe. Wreszcie — krzyk zachwyty i uwielbienia, złoże „a” leżących krzyżem w prochu przed bóstwem wyznawców.

Marek myśli takimi kategoriami. Może to i śmieszne, trudno — jest poeta. To nie znaczy, by nie odczuwał piękna prostoty. Syntetycznie:

Stefa, miłość. Analitycznie — świat dziwów i niespodzianek.

Więc wiersze. Oczywiście erotyki. Teraz dopiero naprawdę rozumie Słowackiego i Mickiewicza. Sonety. Triolety. W sonecie misternie rymuje: serce — Ameryce. W trioletcie uporczywie powtarza refren: „w majolikowej pogodzie serca”. Jest złośliwie, słonecznie i tęczo. Świat jest do zdobycia.

Czy ten świat nie nazywa się Stefa?

7.

Charakter lekcji musiał ulec pewnym zmianom. Oczywiście w dalszym ciągu była przeprosowa godzina „powagi” — wykładu i lektury. Ale trudno było Markowi unosić się nad pięknem obrazów Słowackiego i wszechpieć swój zachwyty w duszę adeptki. Ponad urokiem rytmicznej prozy Anhellego unosił się czar żywej, niepapierowej poezji. Olsnięła ona przelotnym spojrzeniem szukających się oczu. przemawiała mimowolnym lub umyślnym spotkaniem się rąk lub nóg pod stołem, krzyczała rozpalonymi igiełkami włosów, gdy nazbyt blisko schylił głowę nad książką. Marek jednak pamiętał, że to lekcja i przez godzinę nie pozwalał sobie na żaden wybrzyk mimosny. Mimo to jednak zdawał sobie sprawę, że trudno mu już być wobec Stefy dawnym marsowym „profesorem”, że jego prestiż nauczycielski dawno już utracony. Bo-

la! nad tem, że w pewnym stopniu może się to przyczynić do mniejszej produktywności lekcji i nawet zastanawiał się, czyby nie należało zrzec się uczenia Stefy lub przynajmniej pobierania honorarium. Ale myśli, że mógłby w ten sposób rozłączyć się z dziewczyną, lub obudzić podejrzenie rodziców, nazbyt była mu ryzyka. To też narazie trwał status quo ante i Marek wysiłał się tylko, by w czasie nauki uczenia jego skorzystała jak najwięcej.

Po lekcji w dalszym ciągu rozpoczęły się rozmowy o tem, co było — a więc o Tatrach — i o tem, co będzie, a więc tak samo o Tatrach — tudzież o różnych dalekich krajach, które oboje kiedyś napewno zobaczą. Albo Marek wyciągał z tajemniczą miną jakiś swój świeżo upieczony wiersz i czytał zaciekawionej paniencie. Najczęściej były to sonety miłosne, w których Stefa figurowała pod poetycznym imieniem Stelli. Rymowało się to doskonale z Anhellem, który zaniechany leżał smętnie na stole. Stefa twierdziła, że to lepsze od Słowackiego. Wydawcy innego byli zdania. Co tydzień Marek cierpliwie wysiłał dwa gotowe już zbiorki do któregoś z wydawnictw, by po tygodniu otrzymać je z powrotem wraz z grzeczną, ale odmowną odpowiedzią. Nie zrażał się tem jednak. Miał to wewnętrzne przekonanie, że wiersze jego nie są gorsze od tyłu innych, tak obficie drukowanych, a kto wie, czy nie są

lepsze. Narazie wystarczała mu rozpromieniona twarzyczka Stefy i radosne jej wykrzyki przy jakiejś ciekawszej przenośni lub wyszukany rymie. Po co sława, z całym aparatem pochlebstw i entuzjazmów, jeśli największą dumą i szczęściem napawał go wieniec laurowy ciepłych ust kochanej dziewczyny na Kapitolu miłości.

Zresztą zachowywali ostrożność. Pocałunki naprawdę były kradzione, a przy mamie lub papie maskowali się oboje, stając na oficjalnej stopie nauczyciela i uczennicy. Czy była w tem wstydlivość młodzieńcza, czy dobrze rozumiana chęć nieprofanowania uczu przez wynoszenie ich nazwę, czy też instynkt samozachowawczy, — trudno to określić. Dość, że oboje rozumieli, iż najlepiej tymczasem zachować tajemnicę.

Stefa nieraz myślała, jak ustosunkują się rodzice do ich uczucia, które prędzej czy później na jaw wyjść musi. Małżeństwo. Kto wie, czy oboje w podświadomości swej nie nieśli tego marzenia. Ale między sobą nie mówili o tem ani słowa. Marek rozumiał, iż przedewszystkiem musi skończyć uniwersytet i stanąć na pewnych nogach. Stefa znała swych rodziców i poglądy sęry, do której należała. A więc narazie tylko lekcje: nauczyciel i uczennica.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika”, Wapca 7.